



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, środa 13 lipca 1960 roku

Nr 165 (4240)

Grunwaldzkie wici obiegły świat

Rozmawiamy z w-prezesem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną Hugonem Hanke

Niemal codziennie ze wszystkich szlaków powietrznych przyjmuje ich warszawskie Okęcie, witają nadmorskie porty i dworce kolejowe. Polacy z zagranicy przybywają grupami, pojedynczo, w oficjalnych delegacjach. Cel podróży jest jeden. Grunwald. Do niewielkiej wioski na ziemi warmińsko-mazurskiej prowadzą dziś wszystkie drogi.

O udziale Polonii zagranicznej w tegorocznych uroczystościach grunwaldzkich opowiedział przedstawicielowi naszej redakcji wiceprezes Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, p. Hugon Hanke, do którego zwróciliśmy się o wywiad.

Panie Prezesie, wieści o świętowaniu rocznicy grunwaldzkiej w Polsce dotarły do wielu ośrodków polonijnych za granicą. Jaki odzew dali nasi rodacy na hasło Grunwaldzkiego Złotu?

Pamięć 15 lipca 1410 roku jest równie żywa wśród społeczeństwa w kraju jak i Polaków rozsianych po całym świecie. Na Polach Grunwaldu spodziewamy się około 1500 Polaków, reprezentujących 12 krajów. Przybyło już wiele delegacji polonijnych, które przywiozły ze sobą urny z ziemią pobraną z pobojowisk, z pamiętnych miejsc walk Polaków przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, a więc spod Brady i Anhem, Mont Valerien i Narwiku, spod Arras i Monte Cassino, Loreto i Tobruku i in. Uroczyste zsypanie ziemi z tych urn do wspólnej Urny Grunwaldzkiej nastąpi 15 lipca przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. 16 lipca urna złożona będzie w Mauzoleum na Polach Grunwaldu.

Delegacja z Francji przywiozła ze sobą sztandar „Bajonczyków”, który ma zamiar przekazać Muzeum Narodowemu w Warszawie. Przybyły poczy sztandarowe z Belgii ze sztandarami Organizacji Polskiej „Grunwald”, Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej i Rady Narodowej Polaków w Belgii. Gościmy już w kraju dwa znane chóry polonijne.

W dniu 17 lipca oba chóry wezmą udział w uroczystościach grunwaldzkich.

Tak wielki zlot Polaków z zagranicy jest dla Towarzystwa „Polonia” niewątpliwie dużą okazją do nawiązania nowych kontaktów z wieloma ośrodkami polonijnymi na świecie. Jak w związku z tym wygląda program pracy Towarzystwa w najbliższych dniach?

Jesteśmy w przededniu wielkiej narady stulikuludzkiej wieloletniej polonijnej w 18 krajów, która odbędzie się w dniach 19-20 lipca w Warszawie w sali kolumnowej Rady Państwa. Tematem jej będą m. in. sprawy kulturalno-osiwawcze, przede wszystkim organizacje polskie, chóry, zagadnienie Ziemi Zachodnich itp. Spodziewamy się po niej bardzo wiele — głównie ustaleń swojej pracy na przyszłość, nawiązania ściślejszej współpracy z poszczególnymi środowiskami polskimi za granicą, bliższego zaznajomienia się z wszystkimi problemami nurtującymi Polonię, jej osiągnięciami i trudnościami.

Większość uczestników tej narady bawi już w kraju. Zorganizowaliśmy dla nich wyieczki do Krakowa, Oświęcimia, Wrocławia, Opola, Poznania, Gniezna, Torunia i Gdańska. 16 lipca przedstawiciele Polonii spotkają się z działaczami Warmii i Mazur w Olsztynie. Gospodarzem tego spotkania będzie tamtejsza Wojewódzka Rada Narodowa.

W dniach uroczystości na Polach Grunwaldu warto pamiętać, że to wielka rocznica zwycięstwa nad Krzyżakami, święcie będzie nie tylko Polska. Wszędzie tam, gdziekolwiek naszych rodaków rzucił los, dotarły hasła Grunwaldzkiego Złotu. Toteż 15 lipca w wielu ośrodkach polskich na całym świecie — będzie głośno o Grunwaldzie.

Rozmawiała: W. LASKOWSKA

ZSRR piętnuje wobec opinii światowej agresywne poczynania USA

Związek Radziecki również w przyszłości będzie bronił pokoju i bezpieczeństwa na świecie
Oświadczenie N. S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). We wtorek rano odbyła się na Kremlu konferencja prasowa, na której premier N. S. Chruszczow złożył następujące oświadczenie:

Wiedząc już, że rząd Związku Radzieckiego złożył wczoraj stanowczy protest wobec rządów USA, W. Brytanii i Norwegii w związku z nowym, brutalnym pogwałceniem obszaru powietrznego naszego kraju przez amerykański samolot wojskowy. Nastąpiło to w dniu 1 lipca. Amerykański samolot wojskowy nad Morzem Barentsa, w pobli-

żu Półwyspu Kolskiego pogwałcił państwową granicę ZSRR nie daleko Przylądka Świątoj Nos i lciał w kierunku Archangielska. Samolot ten nie usłuchał sygnałów nadanych przez nasze go myśliwca, który żądał, by samolot amerykański towarzyszył mu do lądowania, wobec tego, zgodnie z otrzymanym przez siły zbrojne ZSRR rozkazem w sprawie obrony granic radzieckich, nasz myśliwiec zmuszony był otworzyć ogień do samolotu amerykańskiego i stracił go.

Później na radzieckich wodach

terytorialnych znaleziono dwie osoby z załogi zestrzelonego samolotu amerykańskiego, nawigatora i drugiego pilota.

Jak wynika z ich zeznań, sześć ciemnotorowy samolot „RB-47” wystartował z amerykańskiej bazy wojskowej, położonej na terytorium Anglii i miał rozkaz przelecieć wzdłuż północnych granic Związku Radzieckiego w celach szpiegowskich, a następnie powrócić do Anglii.

Fakt nowego, brutalnego pogwałcenia obszaru powietrznego naszego kraju świadczy, że rząd USA nie zrezygnował z polityki dokonywania aktów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W danym wypadku wtargnięcie samolotu amerykańskiego zostało przecięte na samym początku; toteż rząd radziecki ograniczył się do zniszczenia tego samolotu, pozostali przy życiu członkowie załogi staną przed sądem, zgodnie z ustawodawstwem radzieckim. Panowie prokuratorzy i wykonawcy ich woli niech nie liczą na to, że podobne czyny pozostaną bezkarnie.

Upredziłiliśmy rząd Stanów Zjednoczonych o ciężkiej odpowiedzialności, jaką wziął na siebie dokonując prowokacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Za równo naród amerykański, jak i opinia światowa powinny poznać całą prawdę. Powinny wiedzieć, że rząd USA prowadzi niebezpieczną grę o losy świata, losy narodów.

Pogwałcenie w dniu 1 lipca przez amerykański samolot szpiegowski granic radzieckich jest nowym zdradzieckim aktem ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Prowokacyjny lot amerykańskiego samolotu wojskowego „RB-47” świadczy, że zapewnienie prezydenta Eisenhowera złożone w maju w Paryżu w sprawie zaprzestania szpiegowskich lotów nad terytorium radzieckim, nie jest warte złamanego grosza.

Należy także podkreślić niegodną rolę, jaką odegrał w tej prowokacyjnej sprawie rząd Anglii. Okazał się on bezpośrednim współuczestnikiem agresywnych aktów USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rola taka nie da się w żaden sposób pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami rządu Anglii o pragnieniu przywrócenia się do rozładowania na pięć i poprawy swych stosunków z ZSRR.

Powstaje też pytanie, czy można ufać zapewnieniom rządu norweskiego, który w nocy z 27 maja obiecał podjąć kroki w celu zapobieżenia temu, by Stany Zjednoczone wykorzystywały terytorium Norwegii dla dokonywania agresywnych aktów przeciwko ZSRR. W świetle znanych faktów stanowisko rządu norweskiego jest co najmniej nierozsądne i niebezpieczne dla narodu norweskiego.

W imieniu rządu radzieckiego i całego narodu radzieckiego pragnę z poczuciem pełnej odpowiedzialności zwrócić uwagę wszystkim państw na świecie, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych przy współudziale swych sojuszników z agresywnych bloków wyraźnie dążą do sprowokowania poważnego konfliktu wojennego. Inaczej nie można oceniać ich postępowania.

Związek Radziecki również w przyszłości będzie bronił interesów pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie. Głęboko mylą się ci, którzy postawili sobie za cel wypróbowanie naszej cierpliwości. Nie zalecamy im tego. Związek Radziecki i nasi sojusznicy, z którymi jesteśmy związani odnowieniami zobowiązaniami, potrafia dać odpawę każdemu agresorowi.

Następnie N. S. Chruszczow udzielił odpowiedzi na pytania radzieckich i zagranicznych korespondentów. Sprawozdanie z konferencji prasowej N. S. Chruszczowa zamieszczamy na str. 2.



Fragment osiedla mieszkaniowego na Dolach. Foto: L. Olejniczak

Szczególnie uroczyste obchodzą będą łodzianie Święto 22 Lipca

22 Lipca we wszystkich zakątkach kraju, wielkich miastach i małych wioskach po raz 16 obchodzą będziemy wielkie Święto Wyzwolenia Polski, łącząc owoce młode 16 lat z historią Tysiąclecia i jednym z największych jej wydarzeń 550-leciem bitwy pod Grunwaldem

Co roku od lat 16 przeży-

wamy tę samą radość ludzi, którzy kończą dzieło, patrząc na nie z dumą i wzruszeniem. Co roku bogatsi w doświadczenia, coraz bardziej zespoleni, zjednoczeni wokół trudnych lecz pięknych zadań, utrudnieni lecz mądrzejsi i wierniejsi socjalistycznym ideałom, pragniemy wznosić najtrwalsze pomniki na rzecz pokoju i szczęśliwego życia. Każdy rok mnoży nasze siły.

Obchody tegorocznego święta lipcowego łączy w sobie jeszcze inne uroczystości. Na polach historycznej bitwy po 550 latach zaszumił łopot 40 tysięcy par gołębiach skrzydeł i rozległa się słowa stariej pieśni o zwycięstwie oręża polskiego i klęsce Krzyżaków. Wielki obelisk upamiętni na wieki sławę króla Jagiello i polskie odwieczne prawo do ziemi naszych ojców i dziadów. Nieopodal inny pomnik — Szkoła Tysiąclecia — zmanifestuje prawo do tej ziemi następnym pokoleniom, które uczy się tu będą, miłości do ojczyzny, patriotyzmu i pracy pomnażającej dobra naszej ojczyzny.

Setki tysięcy Polaków z całego kraju spotka się w święte dni lipcowe na Grunwaldzkich Polach.

My, łodzianie, zgrupujemy się w przeddzień Święta Wyzwolenia na Placu Wolności na uroczystym wiecu, by uczestniczyć w wydarzeniu dawno oczekiwanym — odsłonięciu pomnika Tadeusza Kościuszki. Jak przed laty, spojrzysz kamienna postać bohatera na swoje miasto. Na inną miasto. Powitalne wiązanki kwiatów składane będą pod pomnikiem budowniczości pięknych osiedli mieszkaniowych, wyszłych uczelni, wspaniałych szkół, przedstawicieli społeczeństwa przeobrażonego miasta, wiernego tradycjom rewolucyjnym.

Wieczorem spotkamy się wszyscy w Palacu Sportowym na uroczystym wieczorze, poświęconym XVI rocznicy Wyzwolenia i 550 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Na wieczorze (Dalszy ciąg na str. 2)

Z obozów grunwaldzkich

Spotkanie młodzieży ZMS i ZMW



Wśród licznych spotkań organizowanych w obozach grunwaldzkich — ostatnie spotkanie aktywistów dwóch organizacji młodzieżowych — ZMS i ZMW — stanowiło najdostojniejsze wydalenie Złotu Grunwaldzkiego. Na zdjęciu: w obozie centralnym w Miełnie. Do zebrań przedstawił ZMS i ZMW — przemawia i sekretarz KC ZMS M. Renke. CAF — fot. Barącz

Dla uczczenia Złotu Grunwaldzkiego

Też to wszystko wydaje się proste. Ale jeszcze przed kilkoma miesiącami... Kiedy aktywni ZMS-owscy w Zakładach im. I Dwyżki Kościuszkowskiej rzucili myśl zorganizowania pracy w „dwójkach” i „trójkach” młodzieżowych, które by współwiodniczyły z sobą — mało kto wierzył, iż odrodzony ruch współzawodnicstwa pracy przyniesie efekty ekonomiczne dla zakładów. Młodzi byli jednak uparci.

I tak dla uczczenia Złotu Grunwaldzkiego zorganizowano z inicjatywy Komitetu Zakładowego ZMS osiem brygad młodzieżowych w tkalniach i w oddziałach przygotowawczych tkalni ZPB im. I Dwyżki Kościuszkowskiej. Młodzieżowe zespoły dwu- i trzyosobowe współzawodniczyły między sobą o lepszą jakość produkcji, oszczędność surowca, czystość miejsca pracy itp.

Jakie są efekty tego współzawodnicstwa młodzieżowego? Jak mnie poinformowano w zakładzie, w tkalni „A” pierwsze miejsce zajmuje brygada, w skład której wchodzi: Honorata Drożdżewicz, Ryszard Skupijski i Teresa Adamczyk. Brygada ta średnio o 3 proc. podniosła jakość produkowanych wyrobów. W „trójce” tej najlepsze wyniki pracy uzyskała Teresa Adamczyk.

Również w oddziałach przygotowawczych tkalni młodzi przodują. Tutaj w młodzieżowym współzawodnicztwie pracy w czołowie utrzymują się zespoły przewlekaczy: Irena Urbńska i Stanisława Maral oraz małżeństwo Halina i Jan Szukalscy.

Dla uczczenia Złotu Grunwaldzkiego 130 ZMS-owców z ZPB im. I Dwyżki Kościuszkowskiej podjęło zobowiązania

produkcyjne. ZMS-owcy z przedziału „A” zobowiązali się o 4 proc. podnieść jakość produkcji, z przedziału „B” o 3 proc., z oddziałów tkalni od 4 do 6 proc. (J. Kr.)

Stefan Ignar uległ wypadkowi samochodowemu

WARSZAWA (PAP). — Prezes NK ZSL, wicepremier Stefan Ignar, wracając do Warszawy z posiedzenia WK ZSL w Łodzi, uległ wypadkowi samochodowemu, w którym doznał lekkich obrażeń nóg; obecnie przebywa w szpitalu. Przyczyna wypadku było dziecko pozostawione bez opieki na szosie. Dziecko nie doznało żadnego szwanku. Również cało wyszedł z wypadku kierowca wozu oraz towarzyszący wicepremierowi sekretarz NK ZSL Józef Olszyński.

Kronika wypadków

Wczoraj Zygmunt Sobczak (Grajnowa 14-16), prowadząc samochód osobowy w stronę ul. Rzgowskiej, na skutek uszkodzenia kierownicy zjechał na chodnik, a na stononie uderzył w drzewo i słup sieci elektrycznej. Samochód został uszkodzony.

Również przy ul. Leżnickiej, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pod tramwaj linii 18 wpadł 13-letni rowerzysta Ryszard Klein (Chocianowicka 3). Chłopiec doznał wstrząsu mózgu, pęknięcia i wgniecenia czaszki oraz ogólnych obrażeń. W stanie ciężkim przewieziono go do Szpitala im. Rydygiera.

Oświadczenie Białego Domu w sprawie samolotu „RB-47”

WASZYNGTON (PAP). Z Newport (Rhode Island), gdzie przebywa obecnie prezydent Eisenhower, donoszą, że sekretarz prasowy Białego Domu, James Hagerly złożył oświadczenie w sprawie samolotu „RB-47”, polecające z radziecką notą protestacyjną. Hagerly usiłował zbagatelizować tę sprawę i twierdził, że Związek Radziecki w tym wypadku „zomyślnie próbuje stworzyć incydent międzynarodowy”. Rzecznik Białego Domu nie zaprzeczył samemu faktowi wysłania samolotu „RB-47” ale utrzymywał, że samolot nie przelatywał nad radzieckimi wodami terytorialnymi. Wyraził on też pogląd, że łączenie tej sprawy ze szpiegowską aferą samolotu „U-2” „jest nieuzasadnione”, ale nie wykluczył, na czym opiera to twierdzenie.

Rzecznik Białego Domu powtórzył, że chwilowo żadnych dalszych informacji nie udzieli i odeśłał dziennikarzy do oficjalnej noty amerykańskiej, która ma być wkrótce opublikowana przez Departament Stanu i ma zawierać „nieco więcej szczegółów”.

Kuba „eksmituje” siły zbrojne USA z bazy w Guantanamo

RIO DE JANEIRO (PAP). Na wielkim wiecu w Hawanie w dniu 10 bm. wygłosił przemówienie prezydent Republiki Kubańskiej Fidel Dorteos.

Prezydent zanalizował agresywną politykę USA wobec Kuby od chwili proklamowania Republiki Kubańskiej, a zwłaszcza ostatnie agresywne posunięcia imperializmu amerykańskiego.

Mówiąc o amerykańskiej bazie wojskowej w Guantanamo oświadczył on, iż rząd kubański zwrócił otrzymany niedawno od rządu USA czek na 2 tys. dolarów, stanowiący roczną tenetę dzierżawną za korzystanie z tej bazy.

Prezydent odczytał następnie pismo od Nikity Chruszczowa do premiera Kuby Fidela Castro, w którym rząd ZSRR zgadza się zakupić na Kubie dodatkowo z dostawą w 1960 r. 700 tys. ton cukru, których zakupu odmówiły Stany Zjednoczone.

Ze sportu

REKORD ŚWIATA BILL ALLEY'A 86,46 m

Co na to Janusz Sidło?

NOWY JORK (PAP). — Zza

oceanu przyszła wiadomość o nowym rekordzie świata. Podtychczasowy rekord świata należąca mityngu lekkoatletycznego w West Chester — Bill Alley, rzucił oszczepem na odległość 86,46, poprawiając o 42 cm dotychczasowy rekord świata należąca również do Amerykanina Al Cantella.

Po strąceniu samolotu wojskowego USA

Każda prowokacja wobec ZSRR

spotka się z druzgocącą odprawą N.S. Chruszczow odpowiada na pytania dziennikarzy

MOSKWA (PAP). We wtorek przed południem przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow odbył na Kremlu konferencję prasową w związku z zestrzeleniem w dniu 1 lipca br. nad Morzem Barentsa szpiegowskiego samolotu amerykańskiego „RB-47”.

Premierowi radzieckiemu zadano m. in. pytanie, czy jest mu wiadomo, w jakim celu amerykański samolot wysłany został w kierunku ZSRR.

W każdym razie samolot ten był wysłany nie bez „dobrych

intencji” od prezydenta USA dla rządu Związku Radzieckiego — zauważył Chruszczow. — Lot ten miał cele prowokacyjne, a wszelkie prowokacje należy klasifikować. Dlatego też samolot został zestrzelony przez radzieckie wojsko. Inne samoloty, które obiorą podobny kurs, czeka podobny los.

Premier ZSRR zwrócił uwagę, że Pentagon nastręczał okazję do wykazania niesłuszności twierdzeń amerykańskich kół wojskowych, jakoby bombowców amerykańskich nie można było dostrzec, ani ująć. Samolot „RB-47” jest właśnie najbardziej septymym amerykańskim bombowcem. Znajduje się on całkowicie w zasięgu ognia rakiet i nie zaszła potrzeba użycia przeciwko niemu broni rakietowej. Dlatego też strategię Stanów Zjednoczonych opierającą się na tych bombowcach czeka taki sam los, jaki spotkał samolot dokonujący prowokacyjnego lotu w dniu 1 lipca.

Na pytanie jak w związku z ostatnim incydentem należy rozumieć ostrzeżenie rządu ZSRR o możliwości zadania odwetowych ciosów amerykańskim ba-

zom wojskowym znajdującym się na terytoriach innych państw Chruszczow odpowiedział, że ostrzeżenie to trzeba rozumieć właśnie tak, jak zostało ono wyrażone przez marszałka Malinowskiego.

Następne pytanie dotyczyło po czyna Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dopuścić udziału ZSRR w sprawach dotyczących zachodniej półkuli, same jednak wtracają się do spraw całej kuli ziemskiej. Chruszczow oświadczył w odpowiedzi, że Związek Radziecki wcale nie zamierza mieszać się do spraw krajów Ameryki Łacińskiej. Związek Radziecki popiera wolność i niezależność wszystkich krajów i w wypadku kiedy się do niego zwracają, gotów jest przyjąć tym krajom z pomocą ekonomiczną i polityczną. Natomiast Stany Zjednoczone boją się nawet technicznie radzieckiego w Ameryce Łacińskiej i to nie tylko tam, lecz także w krajach kolonialnych.

Twierdzenie, jakoby Rosjanie chcieli zainstalować na terytorium Kuby radzieckie bazy wojskowe, Chruszczow uznał za najgłupszy wymysł. Jeden z korespondentów zapytał, jak zapatrzy się Chruszczow na zamiar rządu USA przekazania w ręce militariów bońskich rakiet z głowicami wodowymi, co jest powodem zaniepokojenia zachodniej opinii publicznej.

Chruszczow oświadczył, że jest to akcja zbrodnicza, daje bowiem broń w ręce odwetowców. USA — podkreślił on — oskarżają Związek Radziecki o naruszenie porządku w sprawie Niemiec, gdy ZSRR wyraża gotowość zawarcia traktatu pokojowego z NRD ze względu na to, że mocarstwa zachodnie odmawiają podpisania traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Same jednak Stany Zjednoczone brutalnie naruszają to porozumienie, uzbrajając Niemcy zachodnie.

Wniosek w sprawie wzmocnienia pracy opiekuńczo-wychowawczej kierowników i nauczycieli z rodzicami, szczególnie do uczniów klas starszych, Prezydium RN m. Łodzi postanowiło przekazać do Ministerstwa Oświaty po opracowaniu przez Kuratorium konkretnych postulatów. Szereg innych postulatów Prezydium postanowiło dokładnie przeanalizować i podjąć w związku z tym odpowiednią uchwałę.

W niedzielę 13 lipca król wraz ze swą armią wyruszył przez Działdowo w stronę Dąbrowna i zatrzymał się nad Jeziorem Dąbrowskim. Dąbrowna, jako ośrodek ufortyfikowany mogłoby przeciąć komunikację wojska z zapleczem oraz bazę zaopatrzeniową na Mazowszu. Ponieważ dzień był skwarny, do szturmów zamku przystąpiono dopiero pod wieczór i pomimo znajdujących się w nim znacznych sił zbrojnych, Dąbrowna została zdobyta i spalona. Ze względu na konieczność wycofania się z Dąbrowna, król wycofał się do Olsztyna, gdzie 14 lipca dotarłszy w okolice Frygnowa wielki mistrz dopoczął się do zdobycia przez wojska polsko-litewsko-ruskie Dąbrowna.

Według Stefana Kuczyńskiego „Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim” W-wa, 1955 r.

Sprawa wychowania młodzieży tematem obrad Prezydium RN m. Łodzi

Wczorajsze posiedzenie Prez. Rady Narodowej m. Łodzi poświęcone było m. in. omówieniu sprawy wychowania młodzieży w szkole i poza szkołą oraz przestępczości nieletnich. Ocenę stanu faktycznego w tym zakresie przedstawił zebrany kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi mgr Lukaszewicz.

Wśród szeregu wniosków zebranych na wielu naradach poświęconych tym zagadnieniom i przedstawionych na wczorajszym posiedzeniu, na uwagę zasługują propozycja wprowadzenia jednoznacznego regulaminu szkolnego, który jest już przygotowywany przez Kuratorium w dwu wersjach — dla szkół licealnych i podstawowych.

Wniosek w sprawie wzmocnienia pracy opiekuńczo-wychowawczej kierowników i nauczycieli z rodzicami, szczególnie do uczniów klas starszych, Prezydium RN m. Łodzi postanowiło przekazać do Ministerstwa Oświaty po opracowaniu przez Kuratorium konkretnych postulatów. Szereg innych postulatów Prezydium postanowiło dokładnie przeanalizować i podjąć w związku z tym odpowiednią uchwałę.

Wielka Wojna 13 LIPCA 1410 R.

W niedzielę 13 lipca król wraz ze swą armią wyruszył przez Działdowo w stronę Dąbrowna i zatrzymał się nad Jeziorem Dąbrowskim. Dąbrowna, jako ośrodek ufortyfikowany mogłoby przeciąć komunikację wojska z zapleczem oraz bazę zaopatrzeniową na Mazowszu. Ponieważ dzień był skwarny, do szturmów zamku przystąpiono dopiero pod wieczór i pomimo znajdujących się w nim znacznych sił zbrojnych, Dąbrowna została zdobyta i spalona. Ze względu na konieczność wycofania się z Dąbrowna, król wycofał się do Olsztyna, gdzie 14 lipca dotarłszy w okolice Frygnowa wielki mistrz dopoczął się do zdobycia przez wojska polsko-litewsko-ruskie Dąbrowna.

Szczególnie uroczystości obchodząc będą łodzianie Święto 22 Lipca

(Dokończenie ze str. 1) Wczoraj, specjalnie z tej okazji wyswietlony zostanie dawno oczekiwany film historyczny produkcji polskiej pt. „Krzyżacy”.

Imprezy łódzkie z okazji XVI rocznicy Wyzwolenia PRL zainaugurują uroczyste otwarcie osiedla mieszkaniowego na Dołach im. Wł. Bytomskiej, w godz. 11-12. Przemówienie wygłosi z-ca Przew. Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens.

W godz. 13-14 uroczysty wiec na Placu Wolności. Otwarcia uroczystości dokona przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak. Przemówienie wygłosi i sekretarz KL PZPR — Michałina Tatarkówna-Majkowska. Następnego dnia uroczystości wygłosi i odsłonięcia pomnika dokona członek Biura Politycznego KC PZPR min. Obrony Narodowej M. Sychalski. Po południu w godz. 15-30 — 18 nastąpi uroczystość otwarcia kombinatu sportowe-

Oberwanie chmury nad Katowicami

KATOWICE 12 dni w południe, na krótko przed godz. 15, mieszkańcy Katowic mieli możliwość obserwowania bardzo rzadkiego zjawiska atmosferycznego. Nad miastem zapadł zmrok. Tramwaje, autobusy i samochody kursowały z zapalonymi światłami. Zapalono również światła w biurach, urzędach, na dworcach, a nawet na niektórych ulicach.

Po kilkunastu minutach na miało spaść ulewny deszcz połączone z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Cienkie chmury przesuwały się nad miastem na wysokości 50 do 80 metrów, kryjąc nawet szczyty wyższych budynków. W ciągu 20 minut trwania zjawiska zanotowano opad deszczu w ilości 14,7 mm co odpowiada normalnej całodzienniej ulewie.

Komunikat MO

Kto mógłby udzielić informacji

11 czerwca 1960 roku, około godziny 21, nieznanymi, nieznany, uzbrojony w pistolet, dokonał napaści na mieszkanie Edwarta Gołnika, zamieszkałego w wsi Jasien, GRN Kolaćcin, pow. Brzeziński. Spotkawszy się z oporem domowników, sprawca napadu rabunkowego, użył broni, zranił śmiertelnie Józefa Borkowskiego, po czym zbiegł pozostawiając teczkę koloru ciemnoniebieskiego i znajdujące w niej w niej przesyłki do gołnika.



Sprawca napadu był mężczyzną lat około 23-32, wzrostu 170-173 cm, budowy prawidłowej, włosy ciemne, twarz owalna, cera śladowa-pudłowa. Ubrawny był w ciemny, niebieski płaszcz wloty w pasie, ciemne długie spodnie, na głowie miał czarny beret.

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji o osobie sprawcy, lub o pochodzeniu przedstawionej na zdjęciu teczki proszownej jest o zgłoszenie się do Komendy Wojewódzkiej MO — Łódź, ul. Kilińskiego nr 152, pokój 121, tel. 248-15. Dyskrekcja zapewniona.

Korespondencja własna z Afryki

Wolność przekroczyła Równik

LEOPOLDVILLE, 10 lipca. Rzeka Kongo, „potężna i zmysłowa”, jak określił ją jeden z amerykańskich pisarzy, jest trzecią co do wielkości rzeką w Afryce a szóstą na świecie. Jest to również jedyna rzeka afrykańska, która w dwóch miejscach przekracza Równik. Stanley, pierwszy biały człowiek, który zszedł główny bieg Konga, chciał ją nazwać Livingstone — od nazwiska słynnego angielskiego podróżnika. Portugalczyki nadali jej poetyczną miano Zaire. Od 30 czerwca mieszkańcy Konga nazywają ją chyba najpiękniej — „rzeką wolności”.

Mimo wielkiej popularności, jaką cieszy się stary bojownik o niepodległość, choć zaledwie 34 lata liczący premier Patrice Lumumba, zadania, jakie czekają jego rząd, nie są łatwe.

Kongo rozpoczyna swój samodzielny byt w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Belgowie dbali o rozwój przemysłu, zwłaszcza kopalnictwa, gdyż przynosił on im ogromne dochody, stanowił podstawę gospodarki malej Belgii. Nie troszczyli się natomiast o zapewnienie tubylcom dostatecznego poziomu życia. Afrykańskie dzielnice miast rządzonych przez Europejczyków, zabudowane są bowiem przeważnie niedzielnymi lepiankami, w których gnieździ się po kilkanaście osób. Większość robotników murzyńskich nie dojeżdża. W całym Kongo nie ma ani jednego murzyńskiego lekarza, architekta, ani nauczyciela, władze belgijskie nie pozwalały bowiem tubylcom wyjeżdżać za granicę na studia. (Premier Lumumba otrzymał „przeszkolenie” jako urzędnik pocztowy, a prezydent Kasavubu przeszedł tylko kurs administracyjny i był przez pewien czas burmistrzem małego miasteczka.) Belgowie już na długo przed pro-

klamowaniem niepodległości Konga zaczęli zeń wywozić kapitały. W ciągu ubiegłych 18 miesięcy wywieziono z Konga ponad 320 milionów dolarów. Tak więc nowy rząd Konga będzie się borykał z dużymi trudnościami finansowymi przy opracowywaniu planów inwestycyjnych.

Dalsza trudność to nie ustabilizowana jeszcze sytuacja polityczna i wciąż silny nacisk ze strony państw zachodnich. Państwa te będą niewątpliwie usiłowały wykorzystać kłopoty gospodarcze Konga, aby narzucić mu swą pomoc, oczywiście na warunkach jak najbardziej dla siebie dogodnych. Wielka Brytania podobno chętnie powitalaby przyłączenie regionu Katanga, gdzie znajdują się najbogatsze złoża mineralne, do północnej Rodezji, opanowanej przez wpływy brytyjskie.

Państwa zachodnie będą zapewne także usiłowały wprowadzić rozłam w partiach narodowych, wykorzystując istniejące między nimi rozbieżności na tle polityki wewnętrznej. Nie darmo tuż przed 30 czerwca generalny rezydent belgijski, van der Meersch, usiłował przeforsować utworzenie rządu przez Kasavubu, który jako zwolennik „luźnej federacji” jest głównym przeciwnikiem zwycięskiej w wyborach partii Lu-

Radio i telewizja

ŚRODA, 13 LIPCA 1960 R. PROGRAM I 8.00 Wiadomości. 8.00 Przegląd prasy. 8.15 d. c. muzyki porannej. 8.30 Muzyka i aktualności. 9.00 Dzień dzieci młodszych słuch. Stefanii Suchowiel pt. „O kotku, który nie chciał być kotkiem”. 9.20 Utwory na gitarę. 9.30 Audycja Wydawnictwa Muzycznego. 10.00 „Niemowlęta pija sok”. 10.10 Pogodne melodie. 11.00 Muzyka muzyczna. 11.30

d. c. mozaiki muzycznej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Muzyka ludowa. 12.35 Ełckie głosy. 13.00 Melodie z czterech stron świata. 14.00 Wiadomości. 14.05 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Komunikat o stanie wod. 15.01 Informacje. 15.05 Muzyka ludowa. 15.25 Program dnia. 15.30 Na różnych instrumentach. 15.50 Radio-reklama. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Radziecka muzyka baletowa. 16.46 Magazyn Ziemi Zachod-

niej. 17.00 Dla młodzieży szkolnej „Z historia pod ręką”. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Krzyżacy”. 18.25 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radziowy. 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zlotu Grunwaldzkiego. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Popularne tańce ludowe. 20.40 Ze wsi i o wsi. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Koncert chłopiński. 21.30 „Radioproblemy”. 21.40 Listy z teatru. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

mumby, wypowiedzianej się za centralizmem. Tenże Kasavubu ma także swoich zaciekłych przeciwników: niedawno na ulicy ktoś wcisnął mu do ręki ulotkę, zawierającą żądania utworzenia na północy kraju państwa plemiennego, „aby uciec przed tyranją Kasavubu”. Rozmawiałem z jednym z posłów do nowego parlamentu, który gorąco zachwalał mi koncepcję zjednoczenia w jedną całość Guineji, Ghany i Kenii pod patronatem Konga. Niewątpliwie wycofała się tu inspiracja angielska. Dawni kolonizatorzy nie cofają się nawet przed zbrodnią. W tych dniach oficerowie gwardii przybocznej rządu wykryli spisek na życie premiera Lumumbę. Spiskiem kierował grupa Europejczyków.

Wszystko to mogłoby nastąpić pesymistycznie co do przyszłości Konga. Wyjechałem jednak z Leopoldville w nastroju optymistycznym. Zapewne wpłynęła na to rozmowa z jednym z robotników fabryki Konserw, Oscarem Ndako.

Siedzieliśmy w cieniu wielkiego „drzewa podróznika”, nazwanego tak dlatego, że z pnia jego sęczy się orzeźwiająca woda, bardzo poszukiwana przez pustynnych wędrowców. W pewnej chwili Ndako powiedział: „Nie wiem jeszcze, jaki będzie ten niepodległy rząd. Ale wiem, że to będzie nasz własny rząd”.

I to chyba jest główny czynnik obecnej rzeczywistości Konga. Objęcie władzy przez potomków tych, którym nigdy odgrzybniano ręce za niedostarczenie zbiorów — to mimo wszelkich trudności dobry żądanie na nowe życie narodu Konga.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Tańce orkiestrowe. 9.00 (L) Koncert orkiestry mandolinistów LRPR pod dyr. Edwarta Ciurkowskiego. 9.35 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zlotu Grunwaldzkiego. 10.00 Popularne utwory kompozytorów skandynawskich. 10.45 „Stowik” opow. Petrasa Cvirki. 11.00 Mozaika muzyczna. 11.40 Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia 12.15 (L) Audycja dla wsi. 12.25 (L) Zrzęzwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Piosni o morzu. 15.30 Dla dzieci starszych audycja słowno-muzyczna pt. „Nie rusz Andrzeja tego kucyka”. 15.35 Chwila muzyki. 15.00 (L) Omówienie programów. 15.05 (L) Audycja dla młodzieży 16.25 (L) Kalejdoskop muzyczny. 17.25 (L) Audycja literacka. 17.40 (L) Melodia, rytm i piosenka. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Muzyka z płyt. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Gra orkiestra taneczna. 19.20 „Zielony frak” — sztuk. wg komedii Roberta de Flersa i Gastona Armand'a de Caillavet. 20.50 Organy kinowe i piosenka. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. Edwarta Czernego. 22.10 „Nowości literatury światowej” — fragm. pow. George'a Cochérona. 22.30 Polska muzyka symfoniczna. 23.00 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.50 „Było to również w lipcu” (Olsztyn). „Jak patrzeć na dzieło sztuki” program pt. „Z wizytą w skarbcu Muzeum Narodowego” (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.25 Film krótkometrażowy (L). 20.40 „Wedrocy” film fabularny prod. franc. (Kat.).

Lódź oskarża H. Krumej'a zastępcę Adolfa Eichmanna

Zbliżająca się rozprawa sądowa pułkownika SS, Adolfa Eichmanna — kata ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej — zwróciła uwagę opinii publicznej świata także na osoby jego współpracowników i współwiników zbrodni. Nacisną opinię publiczną w kierunku pociągnięcia do odpowiedzialności tych osób zmusił władze NRF do powtórnie aresztowania byłego pułkownika SS, Hermana Krumej'a, tak dobrze znanego ludności Łodzi, zbrodniarza wojennego z okresu okupacji niemieckiej, który zresztą niedawno został uwolniony przez sąd we Frankfurcie. Warto pokrocie przedstawić karierę i „zasługi” w służbie III Rzeszy tej osobistości, której terenem działalności podczas II wojny światowej była głównie Łódź.

Herman Krumej nie był by najmniej podważalną figurą w aparacie policji bezpieczeństwa III Rzeszy na okupowanych ziemiach polskich. Należał on do najbliższych współpracowników A. Eichmanna i spełniał funkcje jego zastępcy. Z pochodzenia Niemiec sudecki, członek Sudetendeut-

sche Partei Henleina, szybko zdobył oficerskie szlify w SS (stopień majora i pułkownika), wyróżniając się energią i okrucieństwem. Tym „zaletom” zawdzięczał powołanie do sztabu Eichmanna, a następnie awans na zastępcę szefa.

H. Krumej działał w Łodzi już w początkach okupacji niemieckiej. Początkowo kierował działalnością urzędu SS Aussiedlungsstab, który wspólnie z hitlerowską policją bezpieczeństwa, bojówkami Selbstschutzu złożonymi z miejscowych volksdeutsche'ów i przesiedleńczym urzędem miejskim (Umsiedlungsamt) rozpoczął w Łodzi akcję rugowania ludności polskiej i żydowskiej z lepszych dzielnic miasta do gorszych oraz jej przesiedlenia do tzw. Generalnej Guberni.

Znajdując się w Archiwum Państwowym m. Łodzi akta okupacyjnego Stadterwaltung von Lidzmannstadt podają, że w okresie od grudnia 1939 r. do kwietnia 1940 r. wysiedlono z Łodzi do „Guberni” 40 tys. Polaków i Żydów, a w obrębie miasta przesiedlono 49.000 Polaków i 160.000 Żydów (tych ostatnich wsiedlając do getta w północnej części miasta).

Najlepszym przykładem stosowanych metod „przesiedleńczych” było usunięcie ludności polskiej z Osiedla im. Montwiła Mireckiego w Łodzi. W okresie największych mrozów (31. XII, 1939 r. i 16. I, 1940 r.) wyrzucano z mieszkań tej dzielnicy 4 tys. Polaków (całkowicie zaskoczonych tą operacją przesiedleńczą), dając im zaledwie kilka minut czasu na zabranie najniezbędniejszych rzeczy. Akcją tą osobiście kierował H. Krumej. Analogiczne metody stosowano przy wysiedleniach do Guberni.

Dalszą „zasługą” Krumej'a było powstanie w Łodzi 4 wielkich łagrów przesiedleńczych (przy ul. Łakowej 4, Kopernika 40, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 32 i Żeligowskiego 41) oraz 2 w okolicach miasta (Konstantynów, Tuszyń). Dzięki tym łagrom oraz bliższemu położeniu Guberni, Łódź wysunęła się na czoło w akcji wysiedlenia Polaków i Ży-

dów z całego „Warthegau”. Obecność tych obozów umożliwiła rozwój łódzkiej placówki Rasse und Siedlungshauptamt, która przeprowadzała badania rasowe (dysponowała ona także własnym łagrem przy ulicy Spornej 73).

Rozbudowa niemieckiego aparatu przesiedleńczego miała na celu rozszerzenie i usprawnienie jego działalności. W maju 1940 r. powstały centralne urzędy przesiedleńcze (Umwandererzentralstellen) w Poznaniu i Łodzi, którym podlegało 13 ekspozytur w „Kraju Warty”. Kierownikiem łódzkiej UWZ został oczywiście „zasłużony” H. Krumej, awansowany w międzyczasie na pułkownika SS.

Akcja wysiedleń objęła teraz obszar całej rejencji kalisko-łódzkiej, w skład której wchodziła większa część województwa łódzkiego i wschodnia część województwa poznańskiego. Wspomniany urząd pod osobiście kierownictwem H. Krumej'a kierował akcją przesiedleńczych organów wykonawczych.

Akcja łódzkiej Umwandererzentralstelle znajdującej się w Archiwum Państw. m. Łodzi, mówiła o przeprowadzeniu 70 wielkich operacji przesiedleńczych w latach 1940—1941. Wysiedlenie połączone było z całkowitą konfiskacją mienia, które przeznaczono dla sprowadzanych z zagranicy Niemców. Wszystkich przesiedlonych, także z wielu dalszych miejscowości „Kraju Warty”, deportowano do łagrów łódzkich, gdzie ograbiono ich z pieniędzy i kosztowności. Przechowywali oni tutaj miesiącami w fatalnych warunkach. Głód, zimno, fatalne warunki sanitarne i brutalne obchodzenie się załogi powodowały znaczną śmiertelność. Stąd wywożono na roboty do Niemiec, wylawiano jednostki do badań rasowych i przesiedlano do Guberni. Odpowiedzialnością osobistą Krumej'a, jako szefa kierowniczego urzędu przesiedleńczego, za metodę akcji policyjno-wysiedleńczej i sytuację w obozach nie może wzbudzać wątpliwości.

Bilans działalności Centrali Przesiedleńczej w Łodzi zamknięty na dzień 31. XII, 1943 r., cyfrą 534.384 osób, (uwzględniając wywiezionych na roboty do Niemiec, przesiedlonych do Gen. Gub. i dotkniętych ruchami wewnętrznymi danych miejscowości).

Spreżyta „działalność” tego urzędu i gorliwość jej szefa w służbie III Rzeszy znalazły wyraz także na zewnątrz „Kraju Warty”. W związku z planami Himmlera i Franka stworzenia największego skupiska niemieckiego Generalnej Guberni w Zamojszczyźnie — łódzka centrala przesiedleńcza utworzyła swą ekspozyturę w Zamościu, której kierownictwo objął osobiście H. Krumej.

Urzędowi temu przypadła rola kierownicza w akcji usuwania ludności polskiej z powiatów: zamojskiego, hrubieszowskiego i biłgorajskiego, celem przygotowania terenu dla Niemców repatriowanych z Rumunii, Jugosławii i ZSRR.

Jedną z najciemniejszych kart w działalności H. Krumej'a było wydanie na zagładę w obozie w Chełmnie n. Nerem 88 dzieci czeskich z Lidicy, ułokowanych w łagrach łódz-

kich (po masakrze dokonanej przez ślepaczy hitlerowskich na ludności czeskiej wioski Lidice 13. VI, 1942 r.). Nie chodziło tutaj bynajmniej o automatyczne wykonanie rozkazu wyższych władz. Ingerując w piśmie skierowanym do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, że wobec dzieci czeskich w gre wchodzi sprawa „specjalnego potraktowania” (Sonderbehandlung — kryptonim oznaczający wyrok śmierci bez sądu ogólnie znany w SS i policji bezpieczeństwa III Rzeszy) — Krumej stał się inspiratorem zbrodni, a nie tylko jej wykonawcą.

Punktem szczytowym kariery Krumej'a był jego udział w charakterze zastępcy Eichmanna w masakrze Żydów w gettach w 1944 roku. Około 500 tys. osób skierowano do komór gazowych Oświęcimia i Majdanka.

Długi łańcuch zbrodni wojennych nie przeszkodził mu je jednak po upadku III Rzeszy cieszyć się zyciem dobrze sytuowanego materialnie i szanowanego obywatela Niemiec zachodnich... Nie próbował się nawet ukrywać! 12 tys. marek odszkodowania... za straly wojenne (dla rzekomej ofiary wysiedlenia z Sudetów) pozwoliły mu na założenie dogerli w mieście Korbach w Hesji. Nie zrezygnował jednak z działalności politycznej, prowadząc ją oczywiście w partii przesiedleńców, skupiającej różne męty hitlerowskie. Z jej listy został wybrany posłem do landtagu heskiego. Słankę zakłócił dopiero wystąpienie władz Czechosłowacji o ukaranie kata dzieci czeskich z Lidicy. Aresztowany w 1958 roku, Krumej doznał się w 1959 r. pełnej rehabilitacji wyroku sądu we Frankfurcie, który wierzył jego zapewnieniom, że on, wyższy oficer SS nie znał i nie rozumiał sensu użytego własnoręcznie kryptonimu „Sonderbehandlung” w stosunku do dzieci czeskich. Dopiero w związku z aferą Eichmanna, Krumej znalazł się po raz drugi w więzieniu. Przeszło pokazuje, jaki tym razem zapadnie wyrok.

Mgr MIROSŁAW CYGAŃSKI

Sprawy modernizacji handlu

Dlaczego Warszawa „bije” Łódź?

(Korespondencja własna)

Wprawdzie prasa warszawska ma jeszcze wiele zastrzeżeń pod adresem pracy i tempa modernizacji swojego handlu uspołecznionego — to jednak bezpośrednie porównanie osiągnięć na tym polu Łodzi i Warszawy wypada bezwzględnie na korzyść stolicy. Zestawienie warunków terenowo-lokalowych dwóch największych miast w Polsce jest niezbyt wygodne (Warszawa odbudowuje się dużo szybciej niż Łódź), lecz biorąc pod uwagę istniejące możliwości obu wielkomiejskich ośrodków, trzeba bez szczegółowej analizy przyznać dużo większą inwencję i troskę władzy terenowej o rozwój sieci i postępy modernizacji — właśnie w stolicy.

Warszawa nie ma jeszcze zbudowanego swego centrum handlowego, gdyż powstanie ono razem z budową wschodniej ściany ul. Marszałkowskiej w ciągu 6-7 lat — to co zrobiono dotychczas, każe przypuszczać, że koncepcja unowocześnienia rozwoju usług handlowych już jest, powiedzmy mocno — realizuje się ją obecnie

w nietrywnych często warunkach i możliwościach.

Pierwszym poważnym krokiem naprzód są sklepy tak zwane patronackie. Prowadzi je handel państwowy, mając zapewnioną opiekę odpowiednich zjednoczeń czy fabryk — skierowaną głównie na dostawy poszukiwanych towarów pierwszej jakości w dużym wyborze. Dotyczy to zarówno przemysłu lekkiego jak i ciężkiego. Takich sklepów będzie do końca tego roku 18. Warto zobaczyć tego rodzaju sklepy z jedwabiami, odzieżą czy obuwiem.

Wiemy z doświadczenia, ile kłopotu ma klient wysoki i pokąsany tuszy, lub szczupły „chuderlak”.

Pierwszy nie może dopiąć marynarki lub palta, bo nie znajduje odpowiedniego dla siebie numeru — drugi zapada się w spodniach po pachy, lub rekawy od koszuli są dla niego nieraz o dwadzieścia centymetrów za długie. Kilka sklepów odzieży i bielizny o rozmiarach nietypowych uruchomiono w Warszawie. Cieszą się one dużym powodzeniem.

Zawężono brzończość do maksimum, dając kupującym możliwość szerokiego wyboru poszukiwanych towarów. Już nie do rzadkości — niczym rodzynki w ciście — należą w stolicy sklepy, które handlują wyłącznie koszulami i krawatami, kapelusiami, bucikami damskimi, dziecięcymi, meskimi czy guzikami. Do niedawna w Warszawie duży wybór guzików można było oglądać tylko na prywatnych straganach. Okazało się, że i przemysł państwowy ma się czym pochwalić.

Warszawa mając rozbudowane dzielnice nie poprzestaje na jednym centrum handlowym. Mniejsze tego typu ośrodki powstają już niebawem na Woli, Bielanach i Saskiej Kępie. Ścisłe rozbranzowanie idzie tak daleko, że po wybudowaniu dwóch średniej wielkości domów towarowych przy wschodniej ścianie ulicy Marszałkowskiej — obecny Celet przekształcony zostanie na obryzmy magazyn wyłącznie konfekcyjny.

Oddzielny rozdział stanowią wszelkiego rodzaju „Samy” już dziś sklepy samoobsługowe w centrum prawie zupełnie nie różniące się zaopatrzeniem od Delikatessów. Samów miesięczny jest w tej chwili w Warszawie 32, a w Łodzi zaledwie... jeden.

Ta nowoczesna sprzedaż mięsa i wędlin specjalnie „chwyciła”. Porcje są ważone w jednym kawałku danego asortymentu mięsa. Żadnych dodatków się nie uwzględni. Jeżeli na przykład rękawiczki 56 dkg wolowiny na pięćceń, a ktoś chce kupić jeden kg tego mięsa musi szukać drugiej takiej paczki mięsa więcej o wadze 45 dkg. Zniknęły dokraki tak często doręczane z gorszych i tańszych asortymentów — oczywiście na szkodę klienta.

Samobsługa króluje również w gastronomii. Duży bar „Prah”, na przeciw CDT udowodnił, że nie tylko drogie potrawy jak brizole z pieczarkami czy cykadry z muszu po 25 zł porcja, mogą przynieść lokalowi gastronomicznemu do chody. „Prah” robi obrotu dziennie około 130 tys. zł. Z bloków kasowych widać, że średnio jeden konsument płaci ok. 6 zł, a więc prawie 20 tys. osób przejechało się tam dziennie. Przewiduje się budowę 7 barów samoobsługowych, z czego dwa zostaną otwarte w najbliższych przyszłości. A w Łodzi... pierwszy bar szybkiej obsługi — z prawdziwego zdarzenia — powstanie przy zbiegu Alei Kościuski i Andrzeja Struga w... 1963 r.!

Czy znaczy to, że o warszawskim handlu można pisać tylko w superlatywach, a w Łodzi widzimy tylko strony ujemne? Wcale tak nie jest. Ale o tym już w następnym artykule.

ZBIGNIEW SKIBICKI

„Kryształowa gwiazda” za kreację w filmie „Popiół i diament”

PARYŻ (PAP). — Francuska Akademia Filmowa dokonała 9 bm. uroczystego rozdania nagród i dyplomów za najwyższe osiągnięcia w dziedzinie kinematografii własnej i obcej w latach 1958—1959. Nagroda tzw. „Kryształowej gwiazdy” przyznana została polskiej aktorce Ewie Krzyżewskiej za kreację w filmie „Popiół i diament” Andrzeja Wajdy.

„Kryształowa gwiazda” jest jedną z czołowych nagród filmowych we Francji.

Uroczystości na Górze Świętej Anny

10 bm. na Górze Św. Anny, u stóp monumentalnego Pomnika Czynu Powstańczego odbyła się uroczysta sesja WRN i Wojewódzkiego Komitetu PZPN inauguracyjna na Śląsku Opolskim obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. W uroczystości tej uczestniczyła 100-tysięczna rzesza opolan i przybyszów z różnych regionów Śląska. W sesji wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPN Zenon Kliszko, wicepremier Zenon Nowak i dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego — gen. Czesław Waryszak.

Na zjeździe: Z. Kliszko, Z. Nowak, gen. Cz. Waryszak oraz towarzyszące im osoby przy Pomniku Czynu Powstańczego. CAF — fot. Okoński

Telefonem z Karłowych Varów

Najlepsze filmy z 47 krajów

W tym roku 47 krajów zgłosiło swoje najlepsze dzieła filmowe na XII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karłowych Varach. Zobaczymy jednak w ciągu tego wielkiego dwutygodniowego turnieju sztuki filmowej najnowsze produkcje z przeszło 50 krajów, ponieważ kilka kinematografii zademonstruje swoje filmy poza konkursem.

W jury tegorocznego Festiwalu zasiadają takie powagi światowej kinematografii, jak kanadyjski twórca filmów animowanych sławny Norman Mc Claren oraz nasz reżyser Aleksander Ford.

Wraz z Fordem przyjechał reżyser Witold Lesiewicz, bowiem jego film „Rok pierwszy” będzie reprezentował naszą kinematografię na Festiwalu. C. M.

Dla wczasowiczów



Filarmonia im. M. Karłowicza w Szczecinie pod dyktando Józefa Wilkomirskiego rozpoczęła sezon letni w Swinoujściu. CAF — fot. Weczer

Doblin ma wygląd wielkiej „wiochy”, z jedną bardzo długą ulicą, ciągnącą się bez końca od dworca kolejowego aż do... I właśnie to „aż do...”. Bo chodzi o dużą bramę z napisem: Oficerska Szkoła Lotnicza im. Janka Krasińskiego. Tutaj szkoła się piloci samolotów odrzułowych.

„Na jednej z bram, wewnątrz „terenu zamkniętego”, przeczytałem datę: 1927.

Tutaj kształcili się na pilotów bohaterowie starszego i młodego pokolenia — ppłk. Łokuciewski, Wigura, kpt. Żwirko, ppłk. pilot Skalski, kpt. Bajan...

Kłóć nie zna „Cyрку Skalskiego”! No, oczywiście wszyscy znają i wszyscy powinni wiedzieć, że właśnie absolwenci tej słynnej szkoły lataли na myśliwcach i bombowcach w Anglii, Airyee... Na wszystkich frontach.

ROK 1944

Po raz drugi w swojej historii szkoła powstała 7 listopada 1944. W tym dniu do Zamościa, wyzwolonego już od wojsk hitlerowskich, wyjechała 18-osobowa grupa organizacyjna, która przygotowała kwatery dla powstającej szkoły pilotów wojskowych. Szkoła pierwotnie mieściła się w Zamościu — później dopiero przeniosła się na „stare śmieci” — do Dębli.

Początkowo powiadano „na stare śmieci” jest tutaj o tyle niesłowne, że szkoła w chwili obecnej zajmuje

ogromny obszar, pięknie zabudowany, pełen zieleni, zawierający w sobie rzędy hangarów, białe pasy startowe i bezkresną przestrzeń lotniczą.

Z biegiem czasu szkoła „stawała na nogi”. Coraz mocniej stawała. W początkowym okresie było to zasługą oficerów radzieckich — ponieważ nie posiadaliśmy wówczas własnej kadry oficerów pilotów w kraju.

Szkoła wychowała własnych oficerów

we” w aeroklubie. Szkoła idzie z pomocą tym, którzy „oblatania początkowego” nie posiadają i organizuje dla nich wstępne, dwumiesięczne przeszkolenie. Żeby dostać się do szkoły, trzeba ponadto posiadać „czelne zdrowie”.

Nauka pilotażu wojskowego jest nie łatwa. Zwraca się tutaj uwagę nie tylko na doskonałe opanowanie przedmiotów teoretycznych, technicznych

wego i technicznego, prowadzone są zajęcia z historii Polski, zajęcia polityczne i realizowany jest szeroki program wychowania estetycznego.

Nie muszę oczywiście podkreślać specjalnego faktu, że szkoła prowadzi, oprócz normalnych zajęć, wszechstronne wyszkolenie sportowe, a w tym zajęcia aeroklubu sportowego (szybownictwo).

WYBITNI NAUCZYCIELE — DOBRE WYNIKI

Instruktorzy szkoły są doświadczonymi, zasłużonymi pilotami lotnictwa wojskowego. Mogą być dumni ze swoich wychowanków — ponieważ, jak ocenia Dowództwo Wojsk Lotniczych, szkoła wypuszcza absolwentów na bardzo wysokim poziomie. Daje im nowoczesne wyszkolenie wojskowe i — co ważniejsze — „bardzo dwudziestowieczny” zawód. Absolwenci szkoły dorównują pilotom wysockiej klasy lotnictwa cywilnego.

Krótką relację ze Szkoły im. Janka Krasińskiego wypada mi zakończyć jedną propozycją — adresowaną do kandydatów do szkół akademickich typu politechnicznego, którzy nie dostaną się na te uczelnie, mimo pomyślnie zdanych egzaminów: Starajcie się o przyjęcie do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. To jest szkoła dająca perspektywę pięknej przyszłości dla młodego człowieka.

ROBERT GLUTH

Od naszego wysłannika

Tam, gdzie Żwirko, Bajan i Skalski...

rów. Są wśród nich ludzie, którzy zajmują obecnie najwyższe stanowiska w Dowództwie Wojsk Lotniczych. Tutaj m. in. doszkalali się w pilotażu odrzutowym generalowie: Raczkowski, Frey-Bielecki, Mankiewicz i inni.

Szkoła została odznaczona przez władze państwowe Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

PILOTEM ZOSTAC NIELATWO

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie świadectwa dojrzałości — i zasadniczo — „oblatanie początko-

i praktycznego lotu — lecz również na ogólne wyszkolenie fizyczne, doskonałenie odwagi itp. W szkole jednakowo brane są pod uwagę: stopień wyszkolenia fizycznego, kondycja... i stopień z pilotażu.

Już w pierwszym roku szkolenia lata się na samolotach — początkowo do tego służą szkolne samoloty typu „Bies”, skonstruowane przez polskich inżynierów. W drugim roku szkolenia przechodzi się na odrzutowce.

„Niezależnie od wyszkolenia wojsko-

Harcerze Chorągwi Łódzkiej pozdrawiają

Harcerki i harcerze Zgrupowania Chorągwi Łódzkiej na Złocie Grunwaldzkim przesyłają serdeczne pozdrowienia rodzicom, narcerzom pozostałym w mieście i wszystkim mieszkańcom Łodzi.



Na marginesie narady aktywu gospodarczego Balut

- ★ Rozsądna gospodarka przynosi efekty
- ★ Konieczna jest rewizja inwestycji
- ★ Nie przemysłane projekty kosztują miliony zł

CZY MOŻNA ROZPOCZĄĆ PRODUKCJE W ZAKŁADACH DOPIERO BUDOWANYM? OKAZUJE SIĘ, ŻE MOŻNA.

W budujących się Zakładach Mechanicznych Włókien Sztucznych — tuż obok wznoszonych hal produkcyjnych, postawiono prowizoryczne baraki, sprowadzono potrzebne urządzenia i już w styczniu br. przetransportowano do produkcji części mechanicznych dla przemyłu włókien sztucznych. Z chwilą ukończenia budowy Zakładów, wystarczy tylko przetransportować maszyny do hal i bez żadnych postojów zakład nadal będzie pracował. Sama budowa — co się nadal rzadko u nas zdarza —

jest prowadzona niezwykle sprawnie. Dzięki temu obiekt fabryczny, zamiast w pierwszym półroczu 1961 roku — jak pierwotnie zakładano — zostanie oddany do użytku jeszcze pod koniec br. Jednakże i tu nie ustrzeżono się od nieprzemysłanej decyzji. Gdyby zlokalizowano budowę na uzbrojonym terenie — a byłoby to możliwe — zaoszczędzono by około 5 milionów złotych.

Jeśli już mowa o oszczędności — warto poświęcić kilka słów ZPB im. Harnama. Jeszcze przed V Plenum KC PZPR, w zakładzie tym zastanawiano się nad rewizją nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na modernizację fabryki. Przy dokładnej analizie aktyw zakładowy doszedł do wniosku, iż zamiast wprowadzać nowe kosztowne maszyny, jak np. skreślarki przedziły i przedzarki obraczkowe — można na razie zrezygnować z tych urządzeń i zadowolić się kapitalnym remontem starych maszyn tego typu.

Również z planu inwestycyjnego „wypadła” na rok bieżący budowa podstacji wysokiego napięcia, która postanowiono wybudować w późniejszym okresie.

Inaczej rzecz się ma na bułwie Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej. Dokumentacja tego zakładu miała pierwotnie kosztować 12 milionów złotych. Ale nikt wówczas nie przewidział, iż projekty wstępne trzeba będzie wielokrotnie przerabiać, co, rzecz jasna, musiało kosztować. Obecnie przewiduje się, iż koszt dokumentacji wzrośnie aż do około 16 milionów złotych.

Tak oto nieprzemysłane decyzje wpływają poważnie na podrażnienie kosztów budowy. Gwoli ścisłości trzeba jednak stwierdzić, iż inwestor ze swej strony szuka możliwości zaoszczędzenia poważnych sum w samym wyposażeniu przyszłej fabryki. I tak np. w

projekcie przewidziano sprowadzenie urządzeń suszarni z importu (koszt około 60 tys. dolarów), natomiast zakład postanowił we własnym zakresie zaopatrzyć się w te urządzenia.

O tych i o wielu jeszcze innych sprawach dotyczących m. in. rewizji planów inwestycyjnych, mówiono na ostatniej naradzie aktywu gospodarczego Balut w KD PZPR. Narada wykazała, iż przy dobrej gospodarce można zaoszczędzić poważne sumy. Trzeba tylko uważnie poszukać, gdzie tkwią rezerwy produkcji, gdzie można tańszym kosztem zmodernizować ten czy ów obiekt produkcyjny. (J. Kr.)

Jedziemy na Dolny Śląsk

Są jeszcze skierowania na wczasy do miejscowości dolnośląskich. Turnusy rozpoczynają się w II i III dekadzie lipca. Zapotrzebowanie należy składać w Woj. Biurowie Skierowań FWP (Piotrkowska 232).

Górne „C” w Górnej

- ★ Zwiększyć tempo prac w Alei Politechniki
- ★ Rudzka Góra — pięknieje
- ★ „Wenecja” w Parku Słowackiego — zagrożona
- ★ Półtora miliona złotych — w czynie społecznym

To „C” oznacza oczywiście czystość i porządek. Prace prowadzone w tym zakresie w dzielnicy Łódź - Górna, są szczególnie widoczne. Oczywiście na plan pierwszy wysuwa się tu budowa ulicy Żeromskiego, a właściwie tego jej odcinka, który otrzymał nazwę Alei Politechniki. Potrzeba tej inwestycji nie ulega wątpliwości. Wiele tu już zrobiono, ale jeśli piękna całość ma być ukończona na 22 lipca trzeba koniecznie zwiększyć tempo.

Drugim obiektem widocznym zewsząd i wymagającym energicznych zabiegów porządkowych jest jedyna na terenie Łódź - Górna, Rudzka Góra. Intensywna eksploatacja piasku spowodowała, że góra zmniejszyła się o połowę, a ubytok zapelniano śmieciami. „Zapachy” rozchodziły się wokół. Obecnie na skutek liczących interwencji ten gigantyczny śmietnik przysypuje się warstwą ziemi z wykopów budowlanych. W związku z tym apel do przedsiębiorstw: niwelujecie zwożoną ziemię, przecież chodzi o naszą wspólną sprawę — o porządek w Łodzi.

Część Rudzkiej Góry jest już zazieleniona, a całość przybierze zieloną szatę po zasypianiu śmietniska. Będzie to w przyszłości jeden z piękniejszych zakątków w naszym mieście. Musimy jednak zanotować fakt dość nieprzyjemny. Miano wiecie okoliczni mieszkańcy nie przejawiają troski o Park im. J. Słowackiego tzw. „Wenecję”. W słoneczne popołudnia i niedziele na jego trawnikach odbywają się biwaki, dzieci grają w piłkę, matki jeżdżą wózkami niszcząc zieleni utrzymywaną znacznym kosztem.

Ale to tylko smutny wyjątek. Ogólnie w minionym półroczu wartość czynów społecznych w zakresie urządzeń komunal-

nych wynosi w Górnej — 1.528 tys. zł.

Dość do tego należy porządkowanie okolic hali targowej przy Placu Niepodległości, a głównie budowę odcinka ulicy Sieradzkiej i zielenia przy jej zbiegu z ul. Piotrkowską, a także nowe, estetyczne, prefabrykowane płoty wzdłuż ul. Pałanickiej i innych.

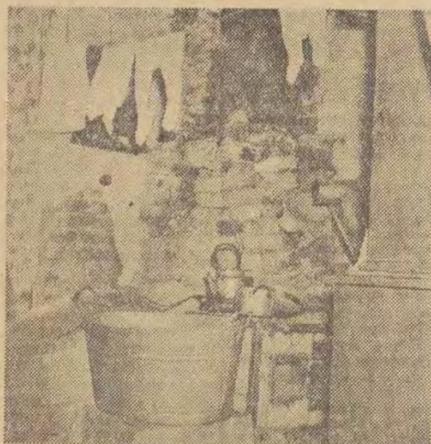
Można stwierdzić bez przesady, że Górna „żyje” hasłem „Łódź będzie piękniejsza” i to na 22 Lipca. Życzymy powodzenia. J. P.

Zapomnieli...

Cieszymy się wszyscy, kiedy w naszym mieście powstają nowe domy i nowe ulice. Są jednak ludzie, którzy tej radości nie podzielają. Oto np. mieszkańcy ul. Teresy, na Julianowie, martwią się z powodu przebudowy jezdni. Jezdnia została podniesiona i w ten sposób odcięto dojazd posesjom nr 25, 27 i 29. Posesje te leżą na stoku i znalazły się teraz znacznie poniżej poziomu jezdni. Mieszkańcy zwrócili się z prośbą o przywrócenie im dogodnego dojazdu. Wydział Gospodarki Komunalnej po długich rozważaniach postanowił do końca miesiąca wybudować jezdnię pomocniczą, która dojazd taki umożliwi. I wszystko byłoby w porządku, gdyby Wydział Gospodarki Komunalnej, który jest inwestorem, rozumiał niewłaści-

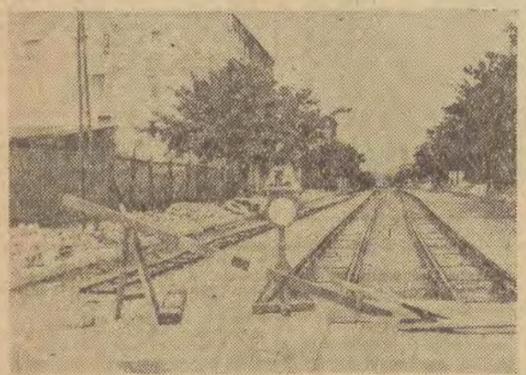
wość swego postępowania. Ale, niestety. Pracownicy tego wydziału są zdania, że oni są w porządku, bo oni przecież realizują plany urbanistyczne, skąd więc te pretensje? To, że na przeciąg dwu miesięcy ludziom m. in. rolnikom uniemożliwiono wykonywanie pracy uszło ich uwagi. A przecież można było znaleźć proste rozwiązanie, można było wcześniej porozumieć się z mieszkańcami ul. Teresy i zapewnić im dojazd do ulicy Pancernej. Teraz, kiedy ogrody są zasadzone jest na to za późno. Czas jednak jest jeszcze na zrozumienie kardynalnej zasady, że nie ludzie są dla planów urbanistycznych, ale plany urbanistyczne dla ludzi. (1w)

Spacerkiem po Łodzi



Na prośbę naszych czytelników, mieszkających przy ul. Limanowskiego 96, wybraliśmy się do ich domu. Dom ten, decyzją DRN Łódź - Baluty z roku 1955, miał być rozebrany do dnia 3 września 1955 r. Niestety — zapomniano o tej decyzji; zapomniano również o tym, że w wypadku jej niewykonania należy przynajmniej zapewnić mieszkańcom możliwe warunki życia.

Na zdjęciu widzimy fragment mieszkania nr 2 tej posesji — rozwalony doszczętnie komin. W mieszkaniu tym znajdują się małe dzieci, cierpiące chronicznie na przeziębienie, chociażby z tego powodu, że mieszkanie nie można ogrzać w istniejących warunkach. Gorąco apelujemy do właściwych władz o zajęcie się mieszkańcami kamienicy przy ul. Limanowskiego 96. Widzimy dwie możliwości — albo generalny remont (ratychmiasztowy!), albo odpowiednie kwatery zastępcze.



A teraz obrazek pozytywny: Ulica Zgierska otrzymuje nareszcie nową nawierzchnię.



Uwaga czytelnicy! — pogoda dalej niepewna. Radzimy nosić parasol, nawet przy chwilowej pogodzie (jak powiada stare japońskie przysłowie).

Tekst: R. G.
Foto: L. OLEJNICZAK

Spotkania z... piosenką



Interesującą inicjatywę podjął „Express Ilustrowany” wspólnie z Wydziałem Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Państwowym Przedsiębiorstwem Imprez Estradowych. Już od 16 lipca co sobota o godz. 17 w muszli Parku im. Poniatowskiego odbywać się będą „Spotkania z piosenką”. Wykonawcą i nauczycielem śpiewu będzie popularny piosenkarz TADEUSZ WOZNIAKOWSKI (na zdjęciu) przy akompaniamencie PIOTRA HERTLA.

Organizatorzy mają na celu rozpropagowanie piosenek łódzkich twórców oraz rozbudzenie w mieszkańcach naszego miasta sympatii do piosenki w ogóle. Chodzi po prostu o to, aby Łódź stała się miastem wesołym i rozśpiewanym, by na wycieczkach, zabawach i uroczystościach rodzinnych, tradycyjne pieśni „Góralu czy ci nie żal...” lub „Uplywa szybko życie” zastąpiły zostały ładnymi i wartościowymi piosenkami.

Uczmy się śpiewać z „Expressem”.

Jeżeli już podawaliśmy, dyr. Łódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego dr J. Jasiński przebywał w Kopenhagede jako gość i uczestnik szkolenia w największej w świecie stacji Pogotowia Ratunkowego, słynnej Falks Rednings Korps. Na temat organizacji i funkcji tej stacji rozmawiamy z dyrektorem.

— Cemu zawdzięcza światową sławę kopenhaska stacja Pogotowia Ratunkowego?

— Właściwie to trudno ją nazwać stacją Pogotowia Ratunkowego. Jej nazwa oficjalna brzmi Korpus Ratowniczy Falka. Ten korpus składa się z wielu członków przeszkolonych w różnych kierunkach. W zależności od rodzaju wypadku zjawia się na miejscu odpowiednia ekipa ratowników.

— Jakże więc usługi pełni Falk?

— Łatwiej chyba powiedzieć, jakich nie pełni. Pożar — jedzie Falk, kłopoty w wodzie — jedzie Falk, słonie wydestylowały się z wybiegu w ZOO — ekipa Falka sprowadza je na miejsce. Zachorował za

granicą obywatel duński — samolot Falka przywozi go na leczenie do kraju. Trzeba uśpić krowę — załatwia to Falk... — A jeśli motocykliście pękła dętka, to też Falk?

— oddychania aż do dźwięków i wyposażenia dla ekipy ratowniczej, nie mówiąc o sprzęcie pożarowym. Wznowiamy na pomoc w różnego typu awariach pływają przez całą dobę, co 52 sekund. W ciągu 4 minut

— Proszę sobie wyobrazić że też 220 tys. pęknięć dętki motocyklowej zpreparowano w ub. roku.

— Jakim zespołem dysponuje ten gigant?

— 1300 osób załogi

— Co 52 sekundy wezwanie

— Do wypadku bez... lekarza

— Kilkunastu, ale lekarze nie jeżdżą do wypadków.

— A kto?

— Ratownicy. Istnieje

Kilka pytań „Dziennika”

- 1300 osób załogi
- Co 52 sekundy wezwanie
- Do wypadku bez... lekarza

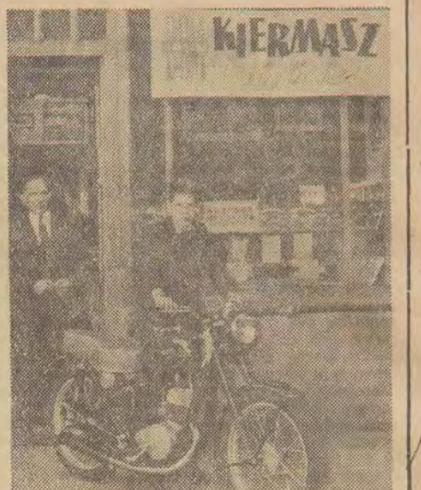
Kopenhaski Falk

ekipa jest na miejscu, 20 sekund trwa wyjazd od momentu wezwania — tu lekarzy zatrudnia korpus? — Kilkunastu, ale lekarze nie jeżdżą do wypadków.

Rozmawiała: Z. Tar.

Motocykl za... 2 złote

Loteria w której biletów przegranych właściwie nie ma



Mikołaj Bazak ma 14 lat i od wczoraj piękny nowy motocykl, który kosztował go zaledwie... 2 złote. Tyle bowiem zapłacił za jeden los na loterii książkowej w Łowiczu.

Mikołaj Bazak odebrał o-negdaj swoją wygraną w łódzkim sklepie Domu Książki. Nie potrzeba chyba dodawać, że młody chłopiec był uszczęśliwiony. Od września rozpoczyna naukę w Technikum Ochrony Rolin, będzie mógł jeździć na lekcje motorem.

Na loterii książkowej szczęście dopisało nie tylko Mikołajowi Bazakowi, ale wielu innym grającym. Do-

tyczas wygrano cały szereg cennych premii w postaci magnetofonu, pralki, roweru, aparatów fotograficznych, zegarków oraz cennych książek.

Loteria książkowa trwa. Warto grać, bo biletów przegranych właściwie nie ma. Za dwa puste otrzymuje się premię w postaci książki. (K)

Foto: L. OLEJNICZAK



Barwny szerokoekranowy film
Adaptacja powieści A. Tolstoj
„DROGA PRZEZ MEKĘ”
— produkcji radzieckiej
„SIOSTRY” - III seria
Reżyseria: Grzegorz Roszał
W rolach g.: P. Winnikow
R. Nifontowa
N. Wesolowska
W. Miedwiediew
B. Andriejew.
Już w kinie „WOLNOŚĆ”
3639-K

3 lokale mieszkalne
z częściowymi wygodami w tym
1 SKLEPOWY zamieni na LOKAL BIUROWY
Spółdzielnia Pracy Wytwórczo-Usługowa
„STYKS” w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 2.
3652-K

Unieważnienie
Unieważnia się zagubioną pieczęć nagłwkową „Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Ozorkowie, ul. Żwirki nr 30, telefon 53, skr. pocz. 10”.
3654-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO
OPONY wymiar 640 x 15 (krakowulub zagraniczne) natychmiast kupie. Tel. 374-92. 10205-G
LEKARSTWO Sotradesol w ampułkach poszukuję. Zgłoszenia tel. 233-14. 10210-G
SPRZEDAŻ
KOMPRESOR niemiecki z silnikiem elektrycznym sprzedam. Tel. 315-99 w godz. 16-20. 1613-T

SAMOCHOÓD „Olimpia” sprzedam lub zamienie na motocykl. Kilińskiego 117 m 29, godz. 16-18. 10208-G
SAMOCHOÓD „DKW” po remoncie silnika prawie sprzedam. Pabianice, Nowotki 21, Kalinowski 10211-G
SAMOCHOÓD „Sam-DKW” sprzedam. Tel. 210-51. 1612-T
MOTOCYKL „Jawa” 175 sprzedam. Wiadomość, ul. Obr. Stalingradu 83, pokój 207 w godz. od 8 do 15. 10220-T

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia, duży balkon (blok) — za miedzę na pokój, kuchnia (blok) — najchętniej dzielnica Dół — i pokój z kuchnią lub pokój oddzielnie. Oferty pisemne „10224” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 10224-G
SZCZECIN — 3 pokoje z miedzą na pokój z kuchnią w Łodzi, Wiadomość Reutowa 18, Kryściak. 10221-G

PRACA

GOSPODIA na stałe lub dochodząca potrzebna. Zgłaszać się ul. PKWN 20 m 21, godz. 15-18. 10252-G

ROZNE

KATOWICE — Ligota 3 pokoje z kuchnią w blokach — zamienie na podobne w Łodzi z pracownikiem MSW lub MON. Oferty pisemne „10219” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 10219-G
3 POKOJE z kuchnią — Łódź-Sródmieście zamienie na 4 pokoje z kuchnią w Piotrkowie Tryb. lub równorzędne z ogródkiem ewent. na domek jednorodzinny. Oferty pisemne „1614-T” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 1614-T
GARAŻ na dwa samochody osobowe odstąpię. Tel. 517-15. 1616-T

NAUKA

KURSY motocyklowe-samochodowe w terminie skróconym — rozpoczęcie kursów w dniu 11 VII i 13 VII 60 r. Zapisy i informacje przyjmuje Łódźski Klub Motorowy LPZ w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 125, tel. 367-57. 3511-K
INSTRUKTOR dziesięćstawa nauczy indywidualnie bardzo szybko obsługi aparatury dziewiarskich sposobów pracy, wykroju modeli. Łódź, Niska nr 6 m. 43, godz. 17-20. 10143-G

2 POKOJE, kuchnia rozkładowa — zamienie na domek jednorodzinny pomieści. Tel. 244-15. 1615-T
POKOJ z kuchnią oraz pokój oddzielny, wygodny — zamienie na dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Informacje, tel. 379-53. 1619-T
POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Tel. 531-16 godz. 8-14. 1621-T

LEKARSKIE

Dr REICHER — wenerologiczne, skórne, zastępca doktor Złomkowski 16-19, Piotrkowska 14.
Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4. 10501-G

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć o brzmieniu „Reparacja piaseczy Igelitowych S. Leretel, Łódź, Zachodnia 50, tel. 212-56”. 1618-T
DNIA 2 lipca 1960 r. zastawiono w poślugu jadącym z Radomska do Łodzi szarą aktówkę z akta m. Uczelwy znalazła proszony o zwrot. Łódź, Zakątna 78-86, Jan Stepiński. 10180-g

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17 sprzedadzą przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym lub nabywcom prywatnym następujące zbędne do produkcji materiały:

- | | |
|---------------------------------------|-------------------|
| 1. zużyte obicia zgrzeblne | 8.000 kg |
| 2. łańcuch Galla 9,52 x 5, 8 x 6,35 | 80 " |
| 3. łańcuch Galla 17 x 10 x 9 | 80 " |
| 4. łańcuch Galla 20 x 12, 5 x 12,5 | 58 " |
| 5. nity 5 rozmiarów | 117 " |
| 6. śruby ustawnicze 1/2" x 25 | 20 " |
| 7. śruby zamkowe 3/4 x 60 | 28 " |
| 8. śruby zamkowe 3/4 x 125 | 45 " |
| 9. śruby do drewna 4 wymiary | 56 " |
| 10. śruby maszynowe 22 x 60 | 25 " |
| 11. pierścienie stalowe 3 wymiary | 12 szt. |
| 12. zawory różne | 29 " |
| 13. pas czlonowy roślinny szer. 80 mm | 74 kg |
| 14. płyty korkowo-asfaltowe | 29 m ² |
| 15. benzyna | 95 kg |
| 16. neocupran F | 50 " |
| 17. sól antymonowa | 202 " |
| 18. tanina A | 22 " |
| 19. emulion w płynie | 50 " |
| 20. monochloramina | 20 " |
| 21. odrzewiacz fosforowy | 27 " |
| 22. persistol E | 304 " |
| 23. persistol NO | 502 " |
| 24. dewanil D | 187 " |
| 25. ekalina F | 19 " |
| 26. emulfer A w płynie | 10 " |
| 27. fibra z garów przedzalniczych | 300 " |
| 28. pas parciany impregnowany 60 mm | 200 " |

Blizszych informacji udzieli dział zaopatrzenia, tel. 572-23
3635

UWAGA! UWAGA!

PODAJEMY
że w nowo rozbranżowanych sklepach M. H. D. — Obuwium nabywać można już od dnia 15 lipca br. obuwie w szerokim asortymencie fasonów i kolorów
męskie w skl. 703 ul. Zgierska nr 7
damskie „ 741 „ Wejska Polskiego bl. 14
dziecięce „ 726 „ Władysławy Bytomskiej bl. 105
3656-K

WAŻNE TELEFONY
Ogłoszenia telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 97
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 300-90
Pryw. Pogot. Dziec. 333-33
Pryw. Pogot. Lek. 555-55
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielokoskiego 15) g. 19.15 „Hamlet”,
TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19 „Nasze kochane działki”,
OPERA — nieczynna
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) nieczynny
TEATR ROZMAITOSCI (Moniuszki 4a) nieczynny
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19 „Dobranoc Bettino” (gościnne występy Operetki Gilwickiej).
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny
ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
PINKO (Kopernika 16) godz. 10. (widowisko zamknięte)
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny
* * *
CYRK (Plac Niepodległości, tel. 469-25) g. 15 i 19.



Muzeum Sztuki (Wielokoskiego 30) nieczynne
Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne (Plac Wolności 14) przerwa urlopową
* * *
ZOO — czynne g. 9-20
* * *
PALMIARNIA — zamknięta z powodu remontu



KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Wozy jadą na zachód” — panorama prod. USA

GO? GDZIE? KIEDY?

dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 15, 16, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Siódme niebo” produkcja franc. ang. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
WISLA (Tuwima nr 1) „Zolnierze” prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
WŁOKNIARZ (Próchnika 19) „Biała krew” prod. NRD dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Siostry” III część (panorama) prod. radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Rocznik” prod. USA, dozw. od lat 9, g. 20, 30 — kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Wszystko o Ewie”, prod. USA, dozw. od lat 13, g. 15, 20, 18, 20, 30.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Spokojny człowiek” prod. USA — dozw. od lat 16 g. 15, 17, 45, 20, 15.
ROMA (Rzgowska 84) „Madame de...”, prod. franc. dozw. od lat 13, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Ballada o żołnierzu”, prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 20) „Pięte kolo u wozu”, dozw. od lat 13, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20.

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Miejsce na ziemi”, prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.
BKM (Nawrot 27) „Krzyk” prod. włoskiej dozw. od lat 18, g. 18 i 20.
DWORCOWE (Dw. Kaliskiego) „Magazyn osobliwosci”, „Prześladowcy”, „Szczęśliwy dzień”, g. 10, 11, 30, 13, 14, 30, 16, 17, 30, 19, 20, 30.
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Ballada o żołnierzu”, prod. radz., dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 20. Program dla najmłodszego: „Dwa mi chaty”, „Chłopczyk i miś”, „Kot w kregielni”, „Mały karp szuka sławy”, g. 16, 17.

HALKA (Krawiecka 3-5) „Wakacje z Moniką” prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20.

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 216, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 3, Jaracza 32.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Górna oraz z Poradni „K” przy ul. Cmentarnej 1a, Głównego 49 i Wólczańskiej 18.
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana, przy ul. Przyrodniczej 7-9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Bałuty.
Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 24 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Sródmieście i Łódź-Widzew oraz z Poradni „K” przy ul. Srebrzyńskiej 75.
Chirurgia: Szpital I Kl. Chirurgicznej, Wigury 19.
Internia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, Wólczańska 195.

ADRESY AMBULATORIÓW

Godzina 19-22 Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorosli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; Bałuty (dzieci i dorosli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; Górna (dorosli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorosli) — Piotrkowska 289, tel. 406-55; Poleśie (dorosli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 437-31.

Lokalu przemysłowego

o powierzchni od 100 do 200 m² z instalacją siły od 20 — 50 kW
POSZUKUJEMY NA WARUNKACH DZIERŻAWY
Zgłoszenia kierować: Spółdzielnia Pracy „Spójnia” w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 59.
3653-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DWÓCH pracowników z wyższym wykształceniem technicznym i jednego ekonomistę z wyższym wykształceniem zatrudni od zaraz **Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2.** Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie nr 282-90. 3629-K

INŻYNIERÓW lub techników z długoletnią praktyką w przemyśle metalowym na stanowiska kierownika biura przygotowania produkcji, kierownika sekcji konstrukcji pomocy warsztatowych, kalkulatorów, frezerów, tokarzy, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy-montażowców aparatów elektrycznych — przyjmą Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej „Woltan” Łódź, Gdańska 138. 3628-K

MURARZY, tynkarzy, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych do pracy w Zgierzu na terenie ZPB „Boruta” zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac Łódź, Al. Kościuszki 101 parter, w godzinach od 8 do 14. Do zarobków osiągniętych w akordzie stosowany jest dodatek 15 proc. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym i stołówka zapewnione. 1587-T

INŻYNIERÓW - mechaników z praktyką w przemyśle metalowym na stanowiska starszego konstruktora i starszego technologa oraz techników-mechaników na stanowiska planisty w dziale produkcji i inspektora postępu technicznego, wynalazczości i szkolenia zawodowego zatrudni **Fabryka Kotłów i Radiatorów Łódź, ul. Warnieczyka 18.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadry. 3603-K

INŻYNIERA z uprawnieniami budowlanymi przyjmie od zaraz do pracy na stanowisko kierownika działu technicznego — **Rzemieślnicza Spółdzielnia „Budowlana”** Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi, ulica Piotrkowska nr 120, tel. 248-91. 3649-K

GŁÓWNEGO księgowego — pożądanego wykształcenie wyższe, praktyka i znajomość księgowości przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, inżynierów i techników melioracji rolnych lub budownictwa wodnego z praktyką lub absolwentów, ekonomistę d. s. zaopatrzenia i transportu, starszego księgowego do rachuby plac zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2 Bl. C.** Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej w budownictwie. 3650-K

ZAPISY

ZPW im. A. Struga i ZPW „9 Maja” w Łodzi przyjmują z nowym rokiem szkolnym 1960/61 młodzież do Zasadniczej Szkoły Włókniarskiej dla Pracujących. Warunki przyjęcia:
1) ukończenie 15 roku życia
2) ukończenie 7 klas szkoły podstawowej
3) pisemna zgoda rodziców
4) świadectwo urodzenia
5) 3 fotografie.
Warunki wynagrodzenia w pierwszym roku nauki od 150 do 260 zł, w drugim roku nauki od 320 do 380 zł.
Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują pracę w zakładach. Zakres nauczania; przedsiębiorstwo i tkactwo. Zgłoszenia młodzieży tylko z terenu m. Łodzi przyjmuje codziennie sekretariat szkoły ul. Grabowa nr 28-30 w godzinach od 10 do 14. 3611-K

Wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI
składają przewodniczącej Rady Zakładowej mgr **JULII TUREWICZ**
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA ZARZĄDU APTEK WOJ. ŁÓDZKIEGO.
3655-K

S. i P.
Jadwiga Lipińska
zmarła dnia 10 lipca 1960 r., przeżywszy lat 39.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca br. o godz. 17 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku

SIOSTRA, SZWAGIER i RODZINA.
10503-G

Kol. JANUSZOWI PIOTROWICZOWI z powodu śmierci

OJCA
wyrazy głębokiego współczucia składają
RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA oraz KOLEŻANKI i KOLEŻY z SPÓŁDZIELNI PRACY „KOTŁOWNIA BUDOWA” w ŁODZI.
1631-T

Kto powtórzy hat trick Rzeźnickiego

w wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”?

Wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”, organizowany od 1946 r., jest najstarszą w Polsce imprezą kolarską po wojnie. Łódź, jako miasto posiadające wyjątkowo bogatą tradycję kolarską, z radością przyjęła przed 15 laty wiadomość, że „Dziennik Łódzki” powziął myśl zorganizowania wyścigu o charakterze ogólnopolskim. Przez 14 lat trwa walka o puchar przechodni. Dotychczas jednemu tylko kolarzowi — Marianowi Rzeźnickiemu udało

się to w pierwszych trzech kolejnych wyścigach zdobyć nagrodę na własność. Poza tym żaden z 12 zwycięzców nie potrafił sukcesu swego powtórzyć w następnych latach. Czterech z dotychczasowych zwycięzców, jak Gabrych, Salyga, Wójcik i oczywiście Rzeźnicki wycofali się z czynnego życia sportowego. Są oni trenerami. Pozostali natomiast startują w dalszym ciągu i zapewne, 24 bm. będziemy mogli powitać ich na starcie.

Atrakcją wyścigu, obok zażartej walki na trasie, jest pytanie emocjonujące tysiące widzów: czy zeszloroczny zwycięzca ponownie wpisze się na listę mistrzów. W 1950 r. po zwycięstwie Wójcika — „Iśmy przekonani, że ten sympatyczny i utalentowany zawodnik wygra i w 1951, ale lepszy od niego był Tadeusz Gabrych. Podobna historia powtórzyła się z Włczewskim w 1953 r.

Kolarze startują w Parku Poniałowskiego

Duże zainteresowanie budzi pierwszy raz mający się odbyć w alejach Parku Poniałowskiego wyścig kolarski. Program piątkowej imprezy kolarskiej przewiduje dwie konkurencje. Kolarze IV licencji oraz uczniowie szkół startować będą na dystansie 19,5 km (15 okrążeń); przewidziany jest jeden premiowany finisz. Drugi wyścig na 30 okrążeń toru przewidziany jest dla zawodników licencji III. Przejadą oni 39 km. Lotne finisze przewidziane są na 10 i 20 okrążeń. Początek wyścigów o godz. 18. Po imprezie — rozdanie nagród. Wstęp płatny. Dochód przeznaczony na zakup sprzętu sportowego dla MKS Polisia.

112 kolarzy na starcie mistrzostw Polski III licencji

28 drużyn (po czterech zawodników każda) stanie dziś o godzinie 18 na starcie drużynowych mistrzostw Polski III licencji. Mistrzostwa młodych kolarzy rozegrane zostaną na szosie warszawskiej. Start wyznaczony został za stacją benzynową przy zbiegu ulic Strykowski i Rogowska.

112 kolarzy na starcie mistrzostw Polski III licencji

Zespoły startować będą na czas. Dystans wynosi 50 km. Jednym z faworytów jest „czwórka” łódzkiej Gwardii, która w tym sezonie szczyt się zdobyła: mistrzostwa drużynowe Łodzi, puchar WKKE, oraz szeregu cennych sukcesów w wyścigach dookoła Pomorza i dookoła Białegostoku. Drużyna Gwardii stanowiąc będzie w składzie: Mazurkiewicz, Smaż, Kopka i Niemcewicz. Spośród tych kolarzy na czoło wybiła się Mazurkiewicz, który ma za sobą szereg dobrych wyników wśród najlepszych kolarzy polskich posiadających III licencję.

Amerykanie w Polsce!

Podczas zeszlorocznego tournée warszawskiej Legii p. Ameryce, Polacy doznali tylko jednej i to dość ciężkiej porażki. Przegrali mianowicie w Chicago z zespołem Polonii Amerykańskiej Orzeł 1:5. Jak się dowiadujemy, w połowie sierpnia Orzeł przybędzie do Polski z rewidzją. W programie przewidziano trzy jego występy. Premiera nastąpi oczywiście w stolicy, gdzie przeciwnikiem zamorskich gości będzie Legia. Istnieją jednak możliwości sprowadzenia Orła również i do Łodzi. Być może nastąpi to około 25 sierpnia.

Z mistrzostw akrobacji lotniczej



Na lotnisku Gocławek w Warszawie odbyły się mistrzostwa Polski w akrobacji samolotowej. W mistrzostwach, które trwały 2 dni, wzięło udział 15 pilotów z całego kraju. Spośród nich zostanie wyłoniona reprezentacja Polski na mistrzostwa świata w Bratysławie. Na zdjęciu: piloci Edmund Mikołajczyk (z prawej) z Aeroklubu Gliwice i Stefan Studencki z Aeroklubu Zielona Góra. CAF — fot. Uchymiak

Widzew protestuje

Sensacyjny protest złożył wczoraj w południe Widzew odnośnie swego meczu ze Stalą Radomsko. Łódzianie podają, że dwu zawodników Stali Kozłeki i Plutecki nieprawnie wzięli udział w tym spotkaniu. Obaj oni odbywają służbę wojskową i jeszcze w czerwcu grali w barwach gliwickiego zespołu wojskowego. Jednakże PZPN potwierdza oficjalnie obu wymienionych dla Stali R., na zasadzie zgody władz wojskowych na ich występowanie w barwach cywilnego klubu.

Meldunek ze Spawy: LKS gra dziś z Lechią

W Spale LKS-iaczy intensywnie trenują. W ub. tygodniu rozegrali sparingowe spotkanie z Lechią Tomaszowska i wygrali je 4:0, ale nie było to wydarzenie wielkiego kalibru nawet dla gospodarzy, albowiem potraktowano mecz wybitnie szkoleniowo. Dziś natomiast rozegrane zostaną „regularne” zawody towarzyskie między tymi zespołami na stadionie Lechii.

Meldunek ze Spawy: LKS gra dziś z Lechią

W Spale LKS-iaczy intensywnie trenują. W ub. tygodniu rozegrali sparingowe spotkanie z Lechią Tomaszowska i wygrali je 4:0, ale nie było to wydarzenie wielkiego kalibru nawet dla gospodarzy, albowiem potraktowano mecz wybitnie szkoleniowo. Dziś natomiast rozegrane zostaną „regularne” zawody towarzyskie między tymi zespołami na stadionie Lechii.

Reprezentacyjna kadra łódzkich piłkarzy

Jak już donosiliśmy, 21 i 22 lipca reprezentacyjne zespoły łódzkich piłkarzy wystąpią na dwu frontach w meczach z analogicznymi zespołami Słupska i Białegostoku. Selekcjonerzy ustalili już składy obu reprezentacyjnych drużyn. Jedną opiera się na szkielecie Włókniarza Pabianiec i PTC, drugą na Widzewie i Włókniarzu Łódź.

Komunikat „Totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 10 bm. nie stwierdzono rozwiązań z 6 trafieniami. Natomiast stwierdzono 8 rozwiązań z 5 trafieniami premiowymi — wygrane po ok. 172,753 zł 199 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po ok. 8,177 zł 5,508 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po ok. 244 zł oraz 137,826 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po ok. 15 zł. Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 17 bm. w Pruszkowie k. Warszawy przed zawodami piłki nożnej Znicz Pruszków — Warszawa/anka.

Alarm dla juniorów

25 klubów okręgu łódzkiego zostało wczoraj zaalarmowanych mobilizacją juniorów ogłoszona przez wydział szkolenia LOZPN. W rezultacie „planowej” demitacji trenerów „kartoteki” okręgu świecą pustymi miejscami w szereguach przeznaczonych na nazwiska utalentowanej młodzieży. Tymczasem łódzkich juniorów czeka szereg atrakcyjnych wyjazdowych spotkań i centralny-obóz PZPN we Wrocławiu. Kogo wysłać? Aby nie popełnić pomyłki, kierownictwo wydziału szkoleniowego postanowiło poprosić kluby okręgu o wydeklarowanie na czwartek 14 lipca po dwu najbardziej uzdolnionych juniorów na 2 sparingowe spotkania, które rozegrane zostaną w Łodzi, na stadionie Włókniarza przy ul. Killińskiego o godz. 16 Zbiorka „poborowych” już o godz. 15.

Alarm dla juniorów

25 klubów okręgu łódzkiego zostało wczoraj zaalarmowanych mobilizacją juniorów ogłoszona przez wydział szkolenia LOZPN. W rezultacie „planowej” demitacji trenerów „kartoteki” okręgu świecą pustymi miejscami w szereguach przeznaczonych na nazwiska utalentowanej młodzieży. Tymczasem łódzkich juniorów czeka szereg atrakcyjnych wyjazdowych spotkań i centralny-obóz PZPN we Wrocławiu. Kogo wysłać? Aby nie popełnić pomyłki, kierownictwo wydziału szkoleniowego postanowiło poprosić kluby okręgu o wydeklarowanie na czwartek 14 lipca po dwu najbardziej uzdolnionych juniorów na 2 sparingowe spotkania, które rozegrane zostaną w Łodzi, na stadionie Włókniarza przy ul. Killińskiego o godz. 16 Zbiorka „poborowych” już o godz. 15.

Włoscy wirtuozi z wizytą na Śląsku i w Łodzi

Włoska drużyna zawodowców Fiorentina przyjeżdża w II połowie września na Śląsk, aby rozegrać spotkanie towarzyskie z reprezentacją tego okręgu. Jest to czołowy zespół ligi włoskiej i jego występ będzie jedną z głównych atrakcji bież. sezonu. LOZPN bada możliwości sprowadzenia Włochów na jeden występ do Łodzi i wszczął odpowiednie pertraktacje z okragiem Śląskim. W rewanżu za te wizyty piłkarze Śląska udadzą się jeszcze w tym roku do Włoch i będą gościami słynnej drużyny ligowej, wielokrotnego mistrza i ligi Juventus.

Ani słowa o sporcie

Ani słowa o sporcie, natomiast wszystko o kulturze. Taką jest treść konkursu „Dziennika Łódzkiego”, Domu Książki i Sztuki, o którym donosiliśmy już wczoraj. Uczestnicy będą musieli odpowiedzieć na 14 pytań z tego zakresu, a chemicy uprzedzić, że nie będzie to łatwe zadanie. Ale za to nieprzeciętnie przyjemna zabawa. I za trud poniesiony przy rozwiązywaniu — mile niespodzianki w postaci nagród tak atrakcyjnych, jak aparat graficzny, radiodiodiolek „Szarotka”, szereg zestawów bibliotecznych dużej wartości.

Ani słowa o sporcie

Ani słowa o sporcie, natomiast wszystko o kulturze. Taką jest treść konkursu „Dziennika Łódzkiego”, Domu Książki i Sztuki, o którym donosiliśmy już wczoraj. Uczestnicy będą musieli odpowiedzieć na 14 pytań z tego zakresu, a chemicy uprzedzić, że nie będzie to łatwe zadanie. Ale za to nieprzeciętnie przyjemna zabawa. I za trud poniesiony przy rozwiązywaniu — mile niespodzianki w postaci nagród tak atrakcyjnych, jak aparat graficzny, radiodiodiolek „Szarotka”, szereg zestawów bibliotecznych dużej wartości.

„Kukuleczka” płaci

Za 4 trafienia — 2,765 zł (10 kuponów). Za 3 trafienia — 91 zł (452 kuponów). Za 2 trafienia — 6,50 zł (6.123 kuponów).

GUSTAW MORCINEK (56)

Z ZEGARKÓW

Pomyślałem wtedy: — O, ty obłudniku! — i ku swemu zdumieniu znikła nienawiść, a pozostała pogarda. Wdzieczny byłem jemu za ów upadający gest, bo chodziło mi o to uczucie. Nienawidziłem bowiem może tylko człowieka cierpiącego na niedosyt, na poczucie niższej wartości. Nienawidziłem może tylko kogoś, który mnie przewyższa w czymkolwiek, w szczęściu, powodzeniu, urodzie, cności lub nawet zbrodni, a gardził może kimś, jak gardzi się owróżdziałym szcurem, glistą, karaluchem, rozgniecioną pluskwą!...

Pomyślałem się więc nienawidzi, pozostała pogarda.

Nienawidzić zaś rosła w obozie koncentracyjnym jak zatrute ziarno kakolu posiane przez szatana. Był jeszcze strach.

Usiłowałem pozbyć się strachu przede wszystkim przed esmanami. Wmawiałem w siebie, że niczego się nie lękam, że śmierć — to przejście z jednego pokoju do drugiego, jak powiedział młody mój przyjaciel w Dachau.

Przyszedł do obozu z wyrokiem śmierci. Nikt nie wiedział, kiedy będzie wykonany. On także nie wiedział. Był jednak spokojny, jasny, leciutko uśmiechnięty. Robił wrażenie, iż nie wie o czekającej go śmierci.

— Wiem! — rzekł, gdy go o to zapytałem.

— Dlaczego jesteś taki spokojny?

— Bo nie lękam się śmierci.

— Dlaczego jej się nie lękasz? Jesteś przecież młody... — pytałem, a wiedziałem, że moje pytania są okrutne. Lecz to był obóz. Uśmiechnął się i rzekł:

— Dla mnie śmierć, to przejście z jednego pokoju do drugiego. Na progu jest kotara. Najtrudniej będzie mi dojść do owej kotary. Potem ją rozchylam i przechodzę w inny świat.

— Jaki?

— Nie wiem.

Pomyślałem: — „Glupi!”...

Przyszedł jednego wieczora.

— Pragnę się z tobą pożegnać. Joachimie! — powiedział. A był rozpromieniony, uśmiechnięty, swobodny i piękny.

Pomyślałem, że jest zwolniony z obozu, że wyrok cofnięto. W błąd wprowadziła mnie jego uśmiechnięta twarz. I zapytałem istotnie, czy jest zwolniony.

— Nie! Chcę się z tobą dzisiaj pożegnać, bo w nocy będzie wykonany wyrok.

— Nieprawda! Skąd wiesz?

— Powiedział mi w zaufaniu Lagerschreiber. Pożegnał się i poszedł, a ja byłem wciąż przekonany, że to nieprawda. Że zrywa się przede mną po kabotyńsku. Albo że jest już lekko pomylony, co nie bywało rzadkością w obozie koncentracyjnym.

Rano, przed apelem, pobiegłem na jego blok.

— Jest mój przyjaciel? — zapytałem Blockschreibera.

— Nie ma! Nad ranem został powieszony! Wiesz, że ten chudy esman, Gottfried Kuntz. To jego specjalność. Otrzymał za to trzy dni urlopu, bo było mu pilno do żony... Wiesz, to jest z cywila adwokat w Monachium...

Uciekłem od rozgadane go Blockschreibera.

Stanąłem przed ogromną zagadką. Oto mój młody przyjaciel przeszedł uśmiechnięty z jednego pokoju do drugiego i nie. Najtrudniej było mu dojść do owej kotary dzielącej oba pokoje. A gdzie był jego lek przed śmiercią? Nie było leku!...

Patrzyłem odtąd na esmana Gottfrieda Kuntza jak na największego zbrodniarza. Chociaż trudno powiedzieć, czy był największym zbrodniarzem. Wiem, że było jeszcze wielu innych, że był ich ogromny legion. Jednakże w obozie Kuntz uchodził za owego największego zbrodniarza i sadystę. Z przyjemnością mordował ludzi. Delektował się ich

konaniem. Czasem ślinił się obrzydliwie, gdy skoczył leżącemu półtrupowi butami na pierś. Kląkał pierwiastka zachęcając, załamane się. Skazaniec konał, a on stał nad nim, uśmiechnięty o rozmarzonych niebieskich oczach, o jasnych włosach jako prawdziwa „blonde Bestie” i ślinił się!...

— Nie muszę iść do dziewny! — rzekł jednego razu do nadzającego mu drugiego bydlaka, wieźnia pełniącego obowiązki „Lagerältestera”.

Czasem upatrzył sobie jakiegoś „muzulmana” wyciżętego z sił, leżącego na ziemi. Kląkał mu na grdykę drażek, jeden koniec drażka przytrzymywał butem u ziemi, drugi koniec naciskał nogą. Powoli, bardzo powoli. I znów patrzył rozmarzonymi, niebieskimi oczami, jak „muzulman” charczy, jak kopie nogami, jak rzuca ramionami, jak powoli kona.

Często wpadał na blok i wtedy zawsze ktoś z naszych towarzyszy przypłacił to śmiercią. A jeżeli sam nie zabijał, polecał Blocksältesterowi, że ten a ten — tu wskazywał bykowcem na ofiarę — w nocy musi się powiesić w ustępie.

Wieczorem, gdy o dziewiątej wszyscy klądli się do swych barlogów, Blocksältester wyjmował powór, podchodził do ofiary i przemawiał łagodnie:

— Oto, Kamerad, masz powór! Idź się powiesić!

Niektórzy szli do ustępu i wieszali się. Niektórzy nie chcieli się wieszac. Wtedy Blocksältester budził trzech, czterech kryminalistów. Dla nich to była przyjemność. Biciem zmuszali ofiarę do powieszania się, albo zbiegali od nieprzytomności sami wieszali w ustępie.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-89. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 268-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro ogłoszeń 311-50, 293-60, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12,50, Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100624. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.